Nr. 169. Czwartek, 28 Lipca 1910. Rok 100.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, poczta **16 hal.** — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **10.** — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . . 32 K,	**ćwierćrocznie** 8 K — h,	**rocznie** . . . 24 K,	**ćwierćrocznie** . . 6 K,
półrocznie . . . 16 K,	**miesięcznie** 2 K 70 h,	**półrocznie** . . 12 K,	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K 50 h**, drudzy **60 h**. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8 K.**

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Namiestnik przeniósł starszego komisarza powiatowego, Stanisława Potockiego, z Brzeżan do Stanisławowa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 27 lipca.

Stosunki zdrowotne Galicyi.

(IV.) Tyfus plamisty, dzięki poprawie stosunków sanitarnych, powoli ale stale zabiera coraz mniej ofiar.

Tak niskiej cyfry zmarłych z tyfusu plamistego, jaką spostrzegamy w latach 1906 i 1907, nie było od r. 1895, t. j. od czasu, gdy wprowadzono do wykazów statystycznych rubryki odrębne dla tyfusu brzusznego i plamistego, przedtem bowiem wykazywano je razem w jednej rubryce. Najbardziej pocieszającą jest okoliczność, że cyfry śmiertelności z tej choroby obniżają się stopniowo, nie są więc przypadkowe.

W r. 1906 i 1907 w 23 powiatach administracyjnych nie sprawdzono ani jednego wypadku tyfusu plamistego, nikt też nie umarł z tej przyczyny.

W r. 1906 tworzyły trzy sąsiadujące z sobą powiaty Tłumacz, Horodenka i Nadwórna wielkie ognisko epidemiczne, oprócz tego — zarówno jak w poprzednich latach, był tyfus plamisty niemal endemicznym w 8 powiatach wschodnich. W zachodniej części kraju było jedno większe ognisko w powiecie myślenickim.

W r. 1907 najbardziej rozszerzył się tyfus plamisty w powiatach: rawskim, jaworowskim, nadwórniańskim, kosowskim i liskim.

W mieście Lwowie rozpoznano w roku 1906 12, w r. 1907 15 wypadków, niemal w każdym wypadku udało się wykazać źródło choroby po za Lwowem, tak, iż niema między tymi chorymi żadnego związku przyczynowego w obrębie miasta Lwowa.

Z przyczyny tyfusu brzusznego umarło według wykazów parafialnych w 1906 roku 1979 osób, czyli 0·25 *pro mille* ludności całego kraju, a 0·98 prc. ogólnej liczby zmarłych; w 1907 r. 2028, czyli 0·25 *pro mille* ludności, a 1·03 ogólnej liczby zmarłych.

W żadnem z lat poprzednich nie było tak niskiej śmiertelności z tyfusu brzusznego.

Wszystkie powiaty, w których wykazano znaczniejszą liczbę, więcej niż 200 chorych tyfusowych, miały także w latach poprzednich znaczny zastęp chorych i zmarłych i wszystkie leżą we wschodniej części kraju.

Na 1.201 sprawdzonych przypadków tyfusu brzusznego podali w r. 1906 lekarze urzędowi w 162 przypadkach jako przyczynę zachorowania używanie wody z zanieczyszczonej studni, w 236 przypadkach używanie wody z potoków, rowów przydrożnych i kałuży stojących, a w 237 zawleczenie. Zawleczenia nawet z stron odległych były dość częste.

Zawlekano tyfus brzuszny zwłaszcza z odpustów. Odpust w Kalwaryi Pacławskiej (w pow. dobromilskim) d. 15 sierpnia 1906 stał się źródłem licznych zachorowań w 36 gminach, należących do 11 powiatów administracyjnych. Z powodu łagodnego przebiegu wszystkich zachorowań zachodzi podejrzenie, że były to przypadki paratyfusu.

Szczególnie długotrwałe epidemie panowały w powiecie skałackim w dwu wsiach: Zerebki Królewskie i Szlacheckie; w obu tych z sobą graniczących gminach od października 1905 do maja 1906 chorowało 212 osób, umarło 20 osób.

Dla zapobieżenia szerzeniu się epidemij tyfusowych trzeba, aby wiejska młodzież szkolna przyzwyczaiła się do używania wychodków, a w tym celu trzeba, aby przynajmniej każda szkoła miała dobrze urządzony wychodek. Niestety nie zawsze tak jest.

Także źle urządzone gnojowiska, zanieczyszczając studnie i potoki, są w wielu razach powodem szerzenia się tyfusu.

W każdym razie najczęstszą przyczyną tyfusu brzusznego jest szerzenie się od osoby na osobę i to nietylko przy odwiedzaniu chorych przez zdrowych, ale w rodzinie najczęściej przez zaniedbanie należytej czystości rąk osób pielęgnujących chorego i spożywanie pokarmów wnoszonych do ust nieomytemi rękami. Dezynfekcya ciągła przy łóżku chorego jest więc koniecznym warunkiem skutecznego zapobiegania szerzeniu się tyfusu brzusznego.

Czerwonka przyprawiła o śmierć w r. 1906 w całym kraju tylko 620 osób, mniej niż w którymkolwiek roku poprzednim, w r. 1907 znów 1299, a więc przeszło dwa razy tyle. Najwięcej zajęte w r. 1906 powiaty administracyjne nie graniczą z sobą, lecz są rozrzucone w całym kraju. Natomiast w r. 1907 najwięcej zmarłych z dyzenteryi było w powiatach południowo-wschodnich, tworzących jeden zwarty obszar, (mianowicie Kosów, Nadwórna, Peczeniżyn, Kałusz, Stanisławów i nieco oddalony powiat zaleszczycki).

Cholery azyatyckiej nie było w kraju w obu latach sprawozdawczych.

Cholera dzieci porwała w 1905 r. 3566 dzieci, w r. 1906 wykazano 2317, w 1907 r. 2460 śmiertelnych wypadków tej choroby,

Największą śmiertelność w tym dziale spostrzegamy we wszystkich trzech latach w powiecie kosowskim.

W r. 1906 wykazano 71, w 1907 r. 30 przypadków śmierci z powodu cholery swojskiej. W pierwszym roku w 57 powiatach, w drugim w 65 nie było żadnego przypadku śmierci z tej choroby.

Gorączka połogowa pozbawiła życia w 1906 r. 782 kobiet, w 1907 r. 692. We Lwowie było w 1906 r. 8, w 1907 r. 15, w m. Krakowie 10 i 11 zgonów z powodu gorączki połogowej.

Choroby zakaźne przyranne, do których należy według instrukcyi wpisywać przypadki róży, zapalenia tkanki podskórnej *(phlegmone)*, zapalenia naczyń limfatycznych, ropnicę *(pyaemia)*, posocznicę *(septicaemia)* i tężec *(tetanus)*, pociągnęły za sobą w 1906 r. 548, a w 1907 r. 475 przypadków śmierci. W mieście Lwowie i Krakowie wykazano w 1906 r. 204, w 1907 r. 212 przypadków śmierci tego rodzaju tj. w pierwszym 37·2prc., w drugim 44·6 prc. wszystkich z całego kraju. Brak szpitali w znacznej części kraju, a tem samem brak odpowiedniego leczenia ran jest niezawodnie najczęściej przyczyną śmierci.

Najgorszy przebieg miewa tężec. Ze sprawdzonych w całym kraju w 1906 r. 23 przypadków tej choroby, było 20 śmiertelnych; w 1907 r. z 26 przypadków tężca wszystkie zakończyły się zejściem śmiertelnem.

Grypę (influencę) jako przyczynę śmierci wykazano w 1906 r. 120, w 1907 r. 162 osób. Najwięcej śmiertelnych przypadków tej choroby było w r. 1906 w powiecie stryjskim 18, w lwowskim 12. W 49 powiatach nie było żadnego przypadku śmierci z powodu influency. W r. 1907 najwięcej takich przypadków stwierdzono w pow. trembowelskim, stryjskim, jaworowskim, skałackim, a w 38 powiatach nie było ani jednego przypadku śmierci skutkiem influency.

Zapalenie nagminne opon mózgowordzeniowych *(meningitis)* było w r. 1906 przyczyną śmierci 624 osób, w 1907 r. uległo mu 111 osób.

Najwięcej zmarłych z tej przyczyny w r. 1906 było w powiecie pilzneńskim; najwięcej zaś wypadków zasłabnięcia w samem mieście Pilznie. Epidemia trwała od stycznia do maja, z 26 chorych umarło 50 prc. U dzieci, które wyzdrowiały, pozostała stale głuchota, u trojga dzieci wystąpiło ropienie oka. W rodzinach z kilkorgiem dzieci najczęściej ograniczała się choroba do jednego dziecka, czasem tylko zapadało dwoje, nigdy więcej. Podobne spostrzeżenie uczynił lekarz powiatowy z Jasła, gdzie w powiecie śmiertelność była 75 prc. W Markowej epidemia trwała od 25 listopada 1905 do 10 lipca 1907; chorowało 62 osób, z tych zmarło 40 tj. 64·5 prc.

W mieście Lwowie było w 1907 r. 12

---

6)

Miasto nad otchłanią.

(Ciąg dalszy).

Nowa ta katastrofa rozpowszechniła znów mniemanie o grożącem miastu z powodu nieuniknionego zawalenia się kopalni niebezpieczeństwie. Bojaźliwsi zaczęli opuszczać Wieliczkę, sprzedawać za bezcen domy. Stan taki oczywiście nie mógł także wpłynąć pomyślnie na rozwój miasta. Odżyły znów w pamięci historye straszne o znikających z powierzchni ziemi domach: przeciętny obywatel kładł się na łoże swe z trwogą, czy w porze nocnej nie zapadnie się żywcem do otwartej pod nim otchłani! Ale i ta era strachu minęła i przez lat 7 znowu mogła Wieliczka odetchnąć spokojnie.

Nadszedł rok 1879, a z nim nowy wybuch wody w kopalni w chodniku t. zw. „Kolloredo“. Dnia 12 sierpnia t. r. wdarła się do podziemi woda, pełna namułu z rozpuszczonego iłu i piasku, — w takiej ilości i z taką chyżością, że stojący na straży robotnicy zostali przez prąd porwani i ledwie ich z namułu wyciągnąć zdołano. Równocześnie z wybuchem wody pękła na poprzek ulica wiodąca na cmentarz ku Niepołomicom, a na dwóch przydrożnych domach, których właścicielem był p. Lasko, ukazały się 2 duże rysy, tak, że domy z obawy, by się nie zawaliły, zamknąć musiano.

I znowu miasto żyło przez czas jakiś w trwodze; była to jednak, jak się zdaje i — co daj Boże! — ostatnia niespodzianka podziemnych otchłani.

Od tej pory stosunki się stanowczo na lepsze zmieniać poczęły; wpłynęły na to przeróżne czynniki. Przedewszystkiem zarząd kopalni i urzędnicy, którzy dawniej rekrutowali się przeważnie z poza środowiska społecznego kraju i na terenie swej pracy czując się obcymi, obojętni byli dla swego otoczenia i miasta, ustąpili miejsca inżynierom Polakom z poczuciem obywatelskiem. Salina wraz z autonomią podały sobie zgodnie ręce, by starać się wspólnie o dobro i upiększenie, posiadającego tak wspaniałe tradycye miasta, przez które, jak rok długi, ciągną turyści zwiedzający kopalnie z całego świata i z wyglądu miasta nabierają pojęcia o kraju całym. Że tak jest w istocie, może za dowód posłużyć książka wydana przed laty przez wybitnego pisarza szwedzkiego Hugona Wickströma *). (Christer Swahn), który w opisie swej podróży: „S a l t g r u f v o r n a i W i e l i c z k a nazywa miasto: s m u t s i g a r u c k e l (brudną dziurą) świadczącą o prawdziwej galicyjskiej nędzy (ä k t a g a l i z i s k t e l ä n d e).

Pamiątkowa księga kopalni, w której turyści zapisują własnoręcznie swe nazwiska, świadczy wymownie: ile głów koronowanych, ilu ludzi światowej sławy było w Wieliczce. W r. 1790 był Wolfgang Goethe w towarzystwie księcia weimarskiego, 1819 sławny nasz muzyk Karol Kurpiński, 1863 Józef Kremer, 1865 Stanisław Moniuszko, 1883 Antoni Edward Odyniec, 1888 Ignacy Domejko, a w r. 1890 przybył do Wieliczki w towarzystwie księcia Lubeckiego, znajdujący się wtedy właśnie u zenitu swej sławy Władysław Mierzwiński i śpiewał, płynąc czółnem przez jezioro: „Szumią jodły na gór szczycie“, a echo biło o ściany komór z ogromną siłą daleko, daleko....

Pamiętamy pobyt Domejki w Wieliczce, gdy jako 80-letni starzec pieszo przeszedł kopalnię! Z uwielbieniem patrzyliśmy na niego. Przed duszy naszej oczyma ze starych wizerunków, z wyblakłych portretów, z kart pożółkłej księgi, majaczyła podobna postać, tak bardzo sercu droga, w długim anglezie, z halsbindą czarną; patrzyły na nas te same dobre, kochane oczy, w których rozumnem, głębokiem spojrzeniu czytałeś, jak w otwartej księdze dzieje minionej epoki. To druh Adama! — to ten, który ciepłą dłoń jego ściskał, ten, który duszę swą hartował w ognisku uczucia i natchnienia nieśmiertelnego wieszcza! Sędziwy starzec był wesół, pogodny, opowiadał nam o podróżach przebytych i o kopalniach, które zwiedził. Wspominał także często o wędrówce, którą odbyć zamierzał do Ziemi św.; obawiał się tylko, czy mu zdrowie dopisze i czy życia jeszcze starczy: Jeśli Bóg pozwoli, pojadę — powtarzał.

Ale Bóg nie pozwolił....

Niezatarte wspomnienie zostawił także pobyt Odyńca w Wieliczce. I tam go dziewcząt grono otoczyło pod kościołem farnym, a on rozdawał w około całuski i wierszyki, wierny temu, co napisał „do młodych przyjaciółeczek“:

> Wy tylko jedne serca niewieście,
> Czemeście były, zawsze jesteście:
> Drzewami życia ogrodu,
> Więc kiedy dla was stygną młodzieńcy,
> Ja stary, kocham was coraz więcej,
> Więcej niżeli za młodu!

Odyńca przywiózł do Wieliczki z Krakowa sławny kaznodzieja, proboszcz wielicki, kanonik ks. Golian, a przyjmowali go w swym domu znani z prawdziwie staropolskiej gościnności pp. Kraupowie. Tam opowiadał nam Odyniec przy wiejskiej kawusi o sławnych litewskich placuszkach, które tak bardzo „pan Adam“ lubił, a których nikt już w Polsce piec nie umiał.

Ten sam ks. Golian w dziejach „odrodzenia“ Wieliczki zapisał swe imię złotemi iście głoskami i kto wie czy on to właśnie nie był pionierem tej nowej epoki. On to dawny kościół św. Klemensa, przeznaczony po odbudowaniu na kościół parafialny, zniszczony i odrapany przemienił na wspaniałą świątynię — i to wszystko uczynił z własnych, prywatnych dochodów parafialnych. Równocześnie także i magistrat troszczyć się począł o piękną stronę miasta i za pierwszy cel swych starań obrał ogród założony przez Bernta. Ogrodowi temu przedewszystkiem odebrano dawne miano „Berntówka“, które do niego przylgnęło i ustawiwszy w nim piękny postument wieszcza, dłuta Tadeusza Błotnickiego, nazwano go o g r o d e m M i c k i e w i c z a. Następnie zwiększono kilkakrotnie jego objętość i do małej alei dawnej, otaczającej stawek z drzew kępą, przyłączono duży obszar, który dziś jest zmieniony w park istotnie uroczy, gdzie w pawilonie dla muzyki, wśród wspaniałych dywanowych kwiatów, pielęgnowanych przez ogrodnika miejskiego, koncertuje orkiestra salinarna a słuchać jej można także kołysząc się na łodziach i okalając wyspę z grupą drzew starych, pięknych, cienistych, przypominającą nam analogiczny, choć smutniejszy, obraz Böcklina. W staranności o upiększenie miasta ogrodami równorzędnie szedł z magistratem Zarząd salin.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kazet.

*) Stoft Från Sandalerna Reseminnen of Victor Hugo Wickström (Christer Swahn) Stockholm.

przypadków śmierci z powodu meningitis, z tych 10 było w leczeniu w szpitalu.

Skutkiem zimnicy zmarło w r. 1906 9 osób, a w r. 1907 osób 11.

Co do lues, to cyfry nie dają rzeczywistego obrazu śmiertelności z tej przyczyny, gdyż rodzina chętnie ukrywa tę chorobę, a także lekarze zmuszeni do zachowania tajemnicy chorego, z umysłu podają inną przyczynę śmierci; wreszcie lues sama przez się nie tak często bywa przyczyną śmierci, jak choroby na jej tle się rozwijające.

Nakoniec ospa wietrzna miała być przyczyną śmierci w r. 1906 w 6 przypadkach, w r. 1907 tylko w dwu.

Z powodu wszystkich wykazanych chorób zakaźnych umarło w 1906 r. 36.209 osób, czyli 4·9 *pro mille* ludności i 18 prc. wszystkich zmarłych; w 1907 r. 28.782 czyli 3·9 *pro mille* ludności a 14·6 prc. wszystkich w tym roku zmarłych.

Najwyższa śmiertelność z chorób zakaźnych w r. 1906 przypada na powiat bohorodczański, najniższa na powiat limanowski, w r. 1907 najwyższa na powiat kosowski, najniższa znowu na limanowski.

Choroby zakaźne przenośne ze zwierząt *(Zoonoses)* były w 1906 r. w 27, w r. 1907 w 25 przypadkach przyczyną śmierci. W poprzednich latach było takich przypadków 31 w 1903 r., 28 w 1904 r., 35 w 1905 r.

I tak wąglik *(anthrax)* stał się przyczyną śmierci w r. 1906 w 16 przypadkach (w mieście Lwowie 1). W szpitalu krajowym we Lwowie leczono w 1906 r. 5 osób na wąglik.

W r. 1907 wykazano 14 przypadków śmierci z wąglika (w mieście Lwowie 1).

W szpitalu lwowskim powszechnym leczono 7 przypadków.

Wścieklizna u ludzi była powodem śmierci w r. 1906 w 11, w r. 1907 także w 11 przypadkach.

W zakładzie prof. Bujwida leczono na koszt Rządu i kraju w r. 1906 osób pokąsanych 777, w 1907 r. 765, z tych umarło w pierwszym roku 8, w drugim 7 osób, a zatem w dwu latach umarł niespełna 1 prc. leczonych.

Z położenia.

W czeskim miesięczniku *Nase Doba* omawia prof. Masaryk położenie polityczne, jakie utworzyło się po zamknięciu sesyi parlamentarnej.

Nie idzie obecnie o to — czytamy w owym artykule — czy agrarno-słoweńska obstrukcya poszczycić się może sukcesem, lub nie. Każdy trzeźwy polityk sam pozna, czy odroczenie parlamentu może być wogóle sukcesem, a jeśli tak, kto może je przypisać sobie jako swój sukces. Szkoda także zajmować się w tej chwili sprawą uniwersytecką, która przecie odegrała uboczną tylko rolę. Zajmuje nas raczej przyszłość niż przeszłość, bo nierównie ważniejszą jest kwestya, co stanie się w jesieni, aniżeli kto teraz zwyciężył. To pytanie ma, przypuszczać należy, całe społeczeństwo czeskie na języku. Z podziwu godną zaprawdę cierpliwością i wytrwałością śledziło ono w zygzak wijącą się politykę Unii słowiańskiej. Nie uszło też uwadze ogółu czeskiego, że delegacya czeska wszelki wpływ utraciła całkowicie.

Nam zdaje się — ciągnie prof. Masaryk dalej — że z początkiem jesiennej sesyi będzie się znów uprawiało w Wiedniu politykę czeską. To, co dotąd robiła Unia słowiańska, powiedzmy szczerze: nie było wogóle żadną polityką, a już najmniej czeską, lub słowiańską. Jakże bowiem to nazwać, że ton polityce czeskiej i taktyce posłów czeskich nadawał w ostatnich dwu latach przywódca słoweńskich klerykałów. Pomimo zaś całej sympatyi dla idei wspólnej pracy, żywimy przekonanie, że wyłączny wpływ dr. Sustersicza nie wyszedł na dobre polityce czeskiej. Mimo liczebnego wzmocnienia głosami Słowian południowych wpływ Czechów obniżył się do poziomu zera. Związku tego następstwem było, że sprawy czeskie i czeskie interesy odsuwano ciągle na bok, wprost wyrządzając im szkodę. Przywództwo dr. Sustersicza doprowadziło do jeszcze większego, aniżeli w domu, rozdwojenia stronnictw czeskich, w Wiedniu zaś należy im wystąpić przeciwnie — w jak najsilniejszem zjednoczeniu. Sprawa czeska jest w istocie swojej nazbyt skomplikowana, by mogła znieść jeszcze balast żądań południowo-słowiańskich, przeważnie niedojrzałych i nie nadających się na razie do załatwienia.

„Co do tek, jak niemniej w innych sprawach, jak n. p. co do stanowiska wobec Węgier, jak wogóle postępować wypadnie w jesieni, — kończy prof. Masaryk, musimy zdobyć się na samoistne rozstrzygnięcie, bez poddawania się wpływom obcym, choćby nawet słowiańskim. *Primum vivere, deinde philosophari.* Już dość poczyniło się błędów i gdy posłowie opuszczali Wiedeń, towarzyszyło im wszystkim jedno wspólne przeświadczenie: tak dalej być nie może. A jak ma być dalej, — to pytanie winniśmy jak najrychlej u siebie rozstrzygnąć!"

Prasa rossyjska
o ugodzie rossyjsko-japońskiej.

Ugoda rossyjsko-japońska zajmuje w dalszym ciągu uwagę prasy w caracie. Do podanych już głosów przyłączają się teraz nowe, rzucające sporo światła na nastrój umysłów w Rossyi.

Riecz nie jest bynajmniej zachwycona świeżą umową rossyjsko-japońską.

„Umowa rossyjsko-japońska — pisze ten dziennik — zabezpiecza Rossyę na czas najbliższy ze strony Dalekiego Wschodu i daje jej możność zwrócenia się frontem na Zachód.

„Taki zwrot nie zasługuje sam przez się ani na bezwzględną pochwałę, ani na bezwzględne potępienie. Idzie o to, dlaczego przenosimy się ze Wschodu na Zachód i jakim kosztem zabezpieczyliśmy siebie na Wschodzie.

„....Jaki właściwie interes mógłby skłonić nas do prowadzenia polityki czynnej w Europie?

„Odpowiedź może być tylko jedna: ten sam, który już był wypróbowany przez niedawno zaszłe fakty. Sądzone jest nam prowadzić w Europie politykę pożądań bałkańskich, zmienioną zrządzeniem losu, w politykę odwetu na Bałkanach. Znowu — pojedynek z hr. Aehrenthalem, na ustach — piękne frazesy o wolności Słowian, a w głowie ciągle ta sama natrętna, niezmienna myśl, *pensée immuable* dyplomacyi naszej z ubiegłego pięciolecia — myśl o Dardanelach...

„Za jakąż cenę otrzymujemy możność powrotu do tej ponętnej perspektywy, która dopiero co przemknęła koło nas i okazała się zwykłą *fata morgana?*

„Przedewszystkiem kosztem przedłużenia i formalnego uznania na Dalekim Wschodzie tej samej polityki, która zawsze wciągała nas w ryzykowne awantury, począwszy od traktatu w Simonoseki w r. 1895. Na nic się nie zda oszukiwanie samych siebie twierdzeniem, jakoby ugoda rossyjsko-japońska nie wyłączała polityki „drzwi otwartych" i wskutek tego nie stawiała nas w sprzeczności z interesami mocarstw. Polityka ugody rossyjsko-japońskiej nie jest, bezwątpienia, niczem innem, jeno starą polityką podziału sfer wpływów.

„O Korei niema co mówić: Koreę oddały do rozporządzenia Japonii oba traktaty: i angielski i nasz portsmucki, w którym powtórzono nawet wyrażenia, mieszczące się w angielskim. Jak długo i do jakiego stopnia Japończycy będą uważali za potrzebne zachowywać dekoracye niezależności korejskiej, jestto sprawą podrzędną i w istocie aneksya Korei, o której tak wiele obecnie mówią w związku z naszą umową, jest faktem dokonanym. Ale umowa rossyjsko-japońska, zatwierdzając *status quo* w Mandżuryi, idzie jeszcze dalej. Ona, w rzeczywistości, zatwierdza i wzmacnia podział sfer wpływów w prowincyach, w których okupacye wojskowe skończyły się formalnie już w r. 1907.

„Zabezpieczamy siebie na Wschodzie za pomocą uznania tych samych zasad, dla których przeprowadzenia zabezpieczaliśmy się przed piętnastu laty ze strony Zachodu. Wówczas zgodziliśmy się z Austro-Węgrami bronić *status quo* na Bałkanach, aby mieć wolne ręce w Mandżuryi — i doszliśmy do Mürzstegu. Obecnie zgadzamy się bronić *status quo* w Mandżuryi, aby mieć wolne ręce na Bałkanach i znowu znajdziemy się w położeniu bez wyjścia, znowu będzie nas prowadził na pasku nasz kontrahent. Albowiem rzeczywiście czynną politykę, ściśle przystosowaną do sił posiadanych i do realnych interesów swej ojczyzny, prowadzą faktycznie nasi kontrahenci. Oni wiedzą, czego chcą o nas nie da się to powiedzieć."

Ks. Grzegorz Trubeckoj wypowiada o tejże ugodzie rossyjsko-japońskiej następujące uwagi w *Moskowskim Jeżeniedielniku:*

„Powinniśmy pamiętać, iż żadne dyplomatyczne umowy i kombinacye nie są wieczne i że obrona rzeczywista interesów państwowych polega na wewnętrznej sile, nie zaś na gwarancyach papierowych. Przed nami otwiera się możliwość liczenia na pokojowe współżycie z Japonią na Dalekim Wschodzie w ciągu szeregu lat najbliższych. Dla Rossyi nie może być pożądane pogwałcenie tego pokoju i w dalekiej przyszłości, ale dla jego zachowania nie wystarcza dobra wola i szlachetność. Potrzebna jest planowa i usilna praca w celu wzmocnienia i ożywienia naszych kresów, tak, aby one same mogły obronić siebie i swój związek z metropolią. Może to być osiągnięte jedynie z pomocą rozumnej i postępowej polityki kolonizacyjnej, której nerwami głównymi wszędzie i zawsze były następujące, a konieczne warunki: dać pole dla indywidualnej i społecznej działalności i przyciągnąć na szeroką skalę pracę i kapitał. Kiedy kresy nasze staną się prawdziwą ojczyzną dla wielu milionów Rossyan. wtedy sprawa obrony tych kresów nie będzie tak zaogniona i będzie miała pod sobą grunt twardy".

Golos Moskwy nazywa te słowa „życzeniami, z któremi nie można się nie godzić". Organowi październikowców uśmiecha się też zapewne myśl kolonizowania i „okrain" zachodnich, co już usilnie przeprowadza w gub. kowieńskiej Bank włościański....

Próby zapobieżenia wyludnieniu Francyi.

Francuski senator Lannelong opracował projekt ustawy w celu zapobieżenia wyludnianiu się Francyi.

Podług wspomnianego projektu, każdy młody człowiek, pragnący wstąpić do służby państwowej, powinien zobowiązać się wstąpić w związek małżeński przed skończeniem lat 25 i tylko pod tym warunkiem może otrzymać posadę.

Ponieważ we Francyi przeszło 600.000 mężczyzn, nie licząc wojskowych, znajduje się w służbie państwowej, Lannelong spodziewa się, iż z wykonaniem wspomnianego projektu ustawy przybędzie Francyi 200—300 tysięcy nowych rodzin.

Oprócz tego, wedle projektu Lannelonga, urzędnicy posiadający conajmniej troje dzieci będą mieli pierwszeństwo w awansach, gratyfikacyach, oraz wszelkich dodatkach do pobieranych pensyj.

Żonaci mają również otrzymać pewne ulgi w pełnieniu powinności wojskowej. Mężczyźni, nie żonaci do lat 30, będą musieli odbyć dłuższą służbę wojskową, na roczne manewry lub ćwiczenia...

---

7)

HISTORYE ULOTNE.

(Réné Grougé: „Contes au vent").

(Ciąg dalszy).

VII.

Mój kuzyn Gabillot ma dwadzieścia dwa lata. Jest małego wzrostu, wątły, delikatnego zdrowia. Nawet włosy jego, barwy lnu i wyraz oczu poczciwego psa obitego, świadczą, że dzieciństwo jego upłynęło wśród pełnej niepokoju troskliwości matczynej i na jedynem zajęciu, aby bardzo dokładnie, sześć razy na dzień, zażywać po łyżce tranu.

Przeczytawszy pewnego dnia w gazecie, iż niejaki p. Falempin poszukuje urzędników do swego biura, poczuł nagle w sobie niezwykły zapał do pracy.

Pan Falempin, brunet bardzo pokaźny, który prowadził biuro ubezpieczeń przy ulicy Choiseul, odprawił właśnie trzysta siemdziesiąt i drugiego kandydata na posadę, gdy wprowadzono z kolei Gabillota do jego gabinetu. Spojrzał na wchodzącego, który dobre wrażenie na nim zrobił i w ten sposób zakończył treściwe pytania, które mu zadawał:

— A zatem, mój przyjacielu, proszę mi dać swój bilet wizytowy.... napiszę do pana!

Wziął bilet, który mu podał mój kuzyn i (proszę sobie to dobrze zapamiętać!) schował go do kieszeni żakieta.

Otóż, trzeba dodać, że pan Falempin był sławnym krętaczem i zarozumiałym blagierem, który wskutek swego usposobienia bywał narażony na tysiące różnych awantur.

Mój kuzyn Gabillot zaledwie odszedł, gdy p. Falempin, według swego szkaradnego zwyczaju, wyszedł do sąsiedniej kawiarni na kieliszek wódki.

Jakiś jegomość, poważnie i surowo wyglądający, stał tam przypatrując się grającym w szachy. Falempin zabrał miejsce obok tego pana, który po kilku posunięciach graczy, zauważył, że byłby inaczej zagrał.

— W takim razie przegrałby pan! — zawołał Falempin.

— Pan się na tem nie rozumie!

— A pan także nie!

— Panie, pan jesteś głupi!

— A pan Żyd, lub wolnomularz!

Paf!... paf!... Dwie pary policzków!...

Pan o surowym wyglądzie rzuca swój bilet w nos Falempin'a, a Falempin, wyjmując także swoją kartę wizytową, odrzuca ją w nos swemu przeciwnikowi....

Następnie obydwa, zaciskając szerokim ruchem kapelusze na zachmurzone czoła, opuszczają kawiarnię.

W godzinę po tej scenie tragicznej dwu panów w czarnych surdutach staje przed mamą Gabillot.

— Pan Serafin Gabillot? — pyta starszy.

— Mój syn w tej chwili będzie panom służyć — odpowiada zacna dama.

Dwaj panowie weszli do salonu, gdzie niedługo nadszedł mój kuzyn Gabillot.

— Pan się domyśla, co nas tutaj sprowadza? — mówi jeden z przybyłych.

— Mój Boże.... odpowiada z wahaniem Serafin Gabillot, słodko się uśmiechając, wyznaję, że niemam pojęcia....

— Podobna niedomyślność mocno nas dziwi, mój panie.... Jak widzimy, posiadasz pan więcej zuchwalstwa niż pamięci!... Przed chwilą, w Café du Commerce, pozwoliłeś pan sobie obrazić, a nawet uderzyć przyjaciela naszego, kapitana Rachassou. Ta sprawa nie może się inaczej zakończyć tylko chyba krwią...

— Ależ to pomyłka.... — jęknął mój kuzyn. — Przysięgam panu, że nigdy w życiu nie uchybiłem nikomu, a tembardziej kapi....

Dwaj panowie nie dali mu dokończyć. Zmierzyli go pogardliwym wzrokiem i odeszli, trzaskając drzwiami.

Tego samego wieczora przyniesiono list otwarty do domu mego kuzyna, który zawierał tylko te słowa:

„Jesteś pan tchórzem!... Załatwię mój rachunek z tobą, naciągając ci uszu! Podpisane: Rachassou".

Przerażony, Serafin Gabillot nie śmiał pokazać się na ulicy przez całe trzy dni. Czwartego dnia skutkiem bolu zębów, tak strasznego, że wszelkie inne względy poszły w niepamięć, pobiegł do dentysty, gdy nagle wpadł prawie w objęcia p. Falempin.

— Ach! dzień dobry panu... panie tego... jakże? zapomniałem! Chciałem pana poprosić do siebie, ale zgubiłem gdzieś pański bilet... W każdym razie sprawa załatwiona. Odtąd jesteś pan moim sekretarzem... I słuchaj pan, skoro tu jesteś, będziesz mi towarzyszył do pewnego pana, z którym muszę załatwić jedną sprawę.... Pańska obecność będzie mi potrzebna!

Interesujący młodzieniec daremnie przedstawiał, że ząb trzonowy szalony ból mu czynił. P. Falempin zaręczał mu, „że to przejdzie w drodze" i udano się na ulicę Choiseul.

P. Falempin wszedł do domu nr. 215 i wyprzedzając mego kuzyna, wybiegł szybko na drugie piętro, a potem zadzwonił gwałtownie do drzwi na prawo.

Drzwi się otwarły.

— Czy kapitan Rachassou w domu? — zapytał.

Gdy służący dał potakującą odpowiedź, p. Falempin wszedł ze swoim nowym sekretarzem, który pozieleniał ze strachu.

W pokoju, w głębi kurytarza słychać było jakieś głosy. P. Falempin wpadł tam jak burza, gdy Serafin Gabillot pozostał prawie omdlewający na progu.

— Nareszcie cię znajduję, kapitanie Rachassou!... Trochę zapóźno! Cóż to, u licha! czy wojskowy ucieka kiedy z pola?... Czegoż jeszcze potrzeba, mój panie, aby ciebie zmusić, żebyś się bił?

Kapitan i dwaj znajomi, z którymi rozmawiał (a w których Serafin ze wzmagającem się przerażeniem poznał swoich dwu strasznych poniedziałkowych gości) powstali jak jeden mąż....

— Do tysiąca szabel! Oto bezczelność, jakiej jeszcze nie spotkałem w życiu!... Moi świadkowie wezwali pana, abyś im przysłał swoich. Pan odmówiłeś... Poczekaj pan: obiecałem, że wytargam cię za uszy i dotrzymuję słowa, obywatelu Gabillot!

Przeciwnicy mieli już rzucić się na siebie, gdy poruszenie świadków powstrzymało ich w zapale.

— Ależ ten pan nie jest tym Gabillotem, który pana obraził!... Ten Gabillot jest tam, na progu!

Kapitan nie dał sobie tego dwa razy powtórzyć.. Nie starał się nawet na razie rozwiązać tej zagadki. Kopiąc, kułakując, napadł na mego biednego kuzyna, który wrzeszczał w niebogłosy.

Nareszcie kapitan, czując się wyczerpanym, odetchnął... Wtedy nastąpiło wyjaśnienie: Bilet wizytowy rzucony w twarz kapitanowi Rachassou podczas sprzeczki w Café du Commerce, był biletem Serafina Gabillot; ztąd cała pomyłka.

Ta awantura nie załatwiała sprawy Rachassou-Falempin, ale nerwy aktorów tej komicznej sceny znalazły się w takim stanie rozweselenia, że postanowiono podać sobie ręce i zapieczętować zgodę biesiadą.

Co do mego kuzyna Serafina, ten był zmuszony przez sześć dni w łóżku pozostać. P. Falempin wynagrodził mu to jednak, mianując go, wedle danej obietnicy, swoim sekretarzem prywatnym z płacą sześćdziesięciu pięciu franków miesięcznie. W zamian wymaga zaledwie czternastu godzin pracy dziennie!

To wszystko jest jednym więcej dowodem, że prędzej czy później na tym zacnym padole ziemskim musi być oddana sprawiedliwość prawdziwej odwadze, a cnota otrzymuje zawsze nagrodę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

czyźni nieżonaci w wieku pomiędzy 30 a 45 rokiem, podczas ćwiczeń pozostawać będą w szeregu czas dwa razy dłuższy, niż mężczyźni żonaci. Jeżeli zaś nie ożenią się i po upływie 45 lat, to pozostawać będą w rezerwie armii, póty, póki pozwoli im zdrowie, lub póki się nie ożenią.

Wreszcie, by zachęcić do posiadania licznego potomstwa. Lannelong proponuje reformę prawa spadkowego, dozwalającego rodzicom przekazywać majątek swój, nie według działu równego, ale według własnego uznania. Lannelong utrzymuje, że taka reforma prawa spadkowego, dająca rodzicom możność nierozdrabniania majątku, przyczyni się także do podniesienia liczby urodzeń, która w r. 1909 spadła do 770.000.

W senacie projekt Lannelonga przyjęty został bardzo sympatycznie, na co zasługuje, stara się bowiem bez pomocy środków fantastycznych zapobiedz złemu, które poważnie zagraża Francyi.

Zwłaszcza projekt reformy prawa spadkowego zasługuje na głębszą uwagę. Na niedogodności bowiem obowiązkowego równego działu spadkowego zwracali uwagę we Francyi tak wybitni ekonomiści jak Le Play.

Wiadomo dobrze, że względy czysto polityczne, nie zaś etyczne lub ekonomiczne rozstrzygały przy redakcyi artykułów o prawie spadkowem w kodeksie napoleońskim. Szło o osłabienie pozycyi ekonomicznej zamożnych warstw społeczeństwa francuskiego, które niechętnie zachowywały się wobec nowych rządów, powstałych z rewolucyi francuskiej. Ten wzgląd przeważył, chociaż prawodawcy współcześni zdawali sobie doskonale sprawę z ujemnych stron wspomnianej ustawy. Nie przyniosła też ona Francyi, jak widzimy, błogosławieństwa, ani pod względem społecznym, ani pod względem ekonomicznym.

Waszyngtoński urząd spraw zagranicznych.

Jak do *Pol. Corr.* donoszą z Londynu, doznał waszyngtoński urząd spraw zagranicznych przekształcenia, które uważać należy za skutek rozwoju polityki Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Od czasu wojny hiszpańsko-amerykańskiej stosunki Stanów z innemi państwami nabrały dla nich znaczenia, jakiego nie miały dawniej. Odpowiednio też do tego niepomiernie rozszerzyły się agendy urzędu spraw zagranicznych.

Jakoż już w styczniu r. b. oświadczył sekretarz państwowy p. Philander Knox wobec komisyi kongresu dla spraw zagranicznych, że personal jego urzędu już nie wystarcza, aby módz odpowiednio opracować liczne nowe sprawy. Obecnie zdecydował się p. Knox na przekształcenie sekretaryatu państwowego, który odpowiednio do wskazań polityki i geografii podzielony został na cztery departamenty.

Pierwszemu z nich przekazane zostały sprawy z zakresu stosunków dyplomatycznych i konsularnych z innemi państwami amerykańskiemi, jako to Meksykiem, Środkową Ameryką, Panamą, Ameryką południową, a nadto z Indyami zachodniemi.

Do drugiego departamentu należą sprawy europejskie i wogóle nieamerykańskie, a więc takie, które wynikają ze stosunków z Anglią i Kanadą, Australią, N. Zelandyą i innemi koloniami angielskiemi (z wyjątkiem wspomnianych wyżej Indyj zachodnich); dalej z Francyą, Marokkiem, Belgią i Kongiem, Szwajcaryą, Norwegią, Szwecyą, Holandyą. Luksemburgiem, Danią i Liberyą.

Trzeci departament obejmuje dalsze sprawy europejskie, azyatyckie i afrykańskie, mianowicie sprawy wynikające ze stosunku z Austro-Węgrami, Niemcami, Rossyą, państwami bałkańskiemi, Włochami, Abisynią, Persyą i Egiptem.

Nakoniec departamentowi czwartemu przekazano sprawy Azyi wschodniej.

W związku z tem przeobrażeniem urzędu spraw zagranicznych pozostaje reorganizacya służby dyplomatycznej. Podobnie jak w r. 1906 zreorganizowano służbę konsularną w ten sposób, iż konsulowie wcieleni zostali do regestru państwowych urzędników, tak też obecnie stać się ma z ciałem dyplomatycznem. Ambasadorowie i posłowie zagraniczni mianowani być mają w przyszłości z pośród sekretarzy ambasad i poselstw. Osoby pozostające po za obrębem ambasad i poselstw mogą być w przyszłości powoływane co najwyżej na posady trzecich sekretarzy, a potem posuwać się po szczeblach służby dyplomatycznej na równi z urzędnikami tego samego stopnia.

Dla przyjęcia do służby dyplomatycznej wymagany będzie osobny egzamin, składany w Waszyngtonie i odpowiadający egzaminowi uprawniającemu do wstąpienia do *Civil Service.* Przy egzaminie dyplomatycznym wymagana będzie dokładna znajomość prawa międzynarodowego, co najmniej jednego języka obcego (francuskiego, niemieckiego lub hiszpańskiego); znajomość stosunków przemysłowych i komercyalnych Stanów Zjednoczonych; znajomość dziejów amerykańskich i prawa państwowego, nowożytnych dziejów, jakoteż geografii i historyi Ameryki i Dalekiego Wschodu.

KRONIKA.

Lwów, 27 lipca.

— **Kalendarz.**

Czwartek (28 lipca):

Inocentego pap. — Świętomira. — Kyraka.

Wschód słońca o godzinie 3·50 rano, zachód słońca o godzinie 7·12 po południu.

— **Mateusz Sartyni,** odegrał w swoim czasie znaczącą rolę jako redaktor *Gazety Lwowskiej* i wybitny pisarz. Komitet, opracowujący wydawnictwo jubileuszowe *Gazety Lwowskiej* z okazyi stu lat jej istnienia, zwraca się z uprzejmą prośbą o udzielenie mu portretu Sartyniego, celem umieszczenia tegoż w monografii *Gazety Lwowskiej*, lub bodaj wskazówek, gdzie podobiznę zasłużonego pisarza odszukać można.

Adres: Lwów, Dr. Wilhelm Bruchnalski, Prof. Uniwersytetu, ul. Długosza 37.

Wszystkie pisma polskie prosimy o powtórzenie powyższej notatki.

— **Najj. Pan** udzielił najłaskawiej ze Swej prywatnej szkatuły rz. kat. komitetowi budowy kościoła w Zapałowie, powiatu cieszanowskiego, zapomogi w kwocie 200 koron.

— **Najd. Arcyksiężna Marya Walerya** z Najd. Arcyksiężniczką Elżbietą Franciszką Jadwigą jakoteż z Najd. Arcyksiążętami Franciszkiem Karolem Salvatorem i Hubertem Salvatorem ze świtą przybyli z Wiednia do Ischlu. Na dworcu przywitał ich Najj. Pan z ks. Leopoldem i ks. Jerzym Bawarskimi.

— **Stypendyum.** C. k. Namiestnictwo nadało opróżnione stypendyum z fundacyi im. Jakóba Kulczyckiego w kwocie rocznych 144 kor., począwszy od roku szkolnego 1909/10, Zofii Tuluk Kulczyckiej, uczenicy II. klasy 4-klasowej pospolitej szkoły mieszanej z językiem wykładowym ruskim w Jaworowie, krewnej fundatora.

— **Z departamentu sanitarnego Namiestnictwa** donoszą nam w sprawie podejrzanego o cholerę wypadku śmierci w Bursztynie (o czem doniósł wczoraj *Wiek Nowy),* że badania bakteryologiczne wydały wynik ujemny, zatem w wypadku owym cholery nie było.

— **Rozstrzygnięcie konkursu.** Polskie Towarzystwo filozoficzne, które życzliwą opieką otacza ruch naukowy wśród młodzieży studyującej filozofię na Uniwersytecie lwowskim, ofiarowało i tego roku, jak poprzedniego, nagrodę konkursową w kwocie 50 kor. za najlepszy referat wygłoszony w Kółku filozoficznem, w czasie od stycznia do lipca r. 1910, rozstrzygnięcie konkursu pozostawiając głosowaniu tajnemu członków Kółka. Nagrodę otrzymał p. Tadeusz Kotarbiński za odczyt p. t. „Cel czynu a zadanie wykonawcy", odczyt odznaczający się zupełną oryginalnością, tak co do samego problematu, jak i co do rozwiązania.

— **Nowy trzyletni kurs** szkoły praktycznej konduktorów drogowych przy Wydziale krajowym rozpocznie się dnia 16 listopada 1910. Bliższe szczegóły o tym kursie podane są w ogłoszeniu, zamieszczonem w dzienniku urzędowym dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

— **Koncerty »Echa«.** Jak to już donieśliśmy, w koncercie lwowskiego „Echa" w Krynicy, dnia 3 sierpnia b. r., przyjęła współudział p. J. Szayerówna (Ada Sari), śpiewaczka opery „dal Verme" w Medyolanie,

Dzisiaj możemy się podzielić z naszymi czytelnikami wiadomością, że „Echu" udało się uprosić artystkę także na koncert w Zakopanem, mający się odbyć tamże dnia 5 sierpnia b. r.

— **Towarzystwo ochotniczej straży pożarnej w Brzuchowicach** urządza dnia 31 lipca a w razie niepogody 7 sierpnia b. r., w parku obok dworca kolejowego, festyn z bardzo urozmaiconym programem, na dochód budowy własnego domu i sprawienia sztandaru. Jedyna to sposobność doskonałej zabawy w przepysznym lesie szpilkowym.

— **Bilety powrotne z Krakowa do Zakopanego.** Dyrekcya kolei państwowych ogłasza: Celem ożywienia ruchu osobowego do Tatr, wydają kasy osobowe w Krakowie i biuro miastowe kolei państwowych w Krakowie, (Rynek główny Nr. 34) dla jazd z Krakowa do Zakopanego i z powrotem do Krakowa bilety powrotne po następujących zniżonych cenach: I. klasy 19·40, II. klasy 12·40, III. klasy 7·20. Bilety powrotne wydaje się tylko podczas letniego sezonu, t. j. do 30 września włącznie, ważne one są do jazdy do Zakopanego tylko w dniu poprzedzającym niedzielę lub święto i tylko pociągiem Nr. 49, 1020, 1120, 1219, 6120, (odjazd z Krakowa o godz. 3·45 po południu) albo Nr. 1022, 1122, 1221, 6118, (odjazd z Krakowa o godz. 11·59 wieczorem), a uprawniają posiadaczy tych biletów do powrotu najpóźniej pociągiem Nr. 6119, 1216, 1117, 1017, 48, (odjazd z Zakopanego o godz. 10 wieczorem), w niedzielę lub święto następujące bezpośrednio po dniu ich wydania. Bilety te, opatrzone na odwrotnej stronie odpowiednią uwagą powołującą się na niniejsze ogłoszenie, nie upoważniają do jazdy pociągami pospiesznymi, kursującymi między Krakowem a Zakopanem, nawet za dopłatą różnicy ceny jazdy; przerwa jazdy w stacyach poprzednich nie jest dozwolona, ani w jednym, ani w drugim kierunku. Dzieci od skończonych 4 do skończonych 10 lat płacą pełną powyższą cenę jazdy, lub też jadą za biletami po połowie normalnej ceny jazdy, nabywanymi dla jazdy w każdym kierunku osobno.

△ **Eksplozya gazu.** W realności przy ul. Żółkiewskiej l. 29 w jednem z mieszkań I. piętra, które zajmuje Felicya Meschlowa, nastąpiła wczoraj o godzinie 10·30 wieczorem silna eksplozya gazu, a następnie wybuchł pożar, wskutek zajęcia się stojących mebli. Gdy ogień ugaszono przy pomocy sąsiadów, znaleziono w pokoju leżącą bez życia lokatorkę Meschlowej, 60 letnią przekupkę Basię Borodkowę.

Według orzeczenia lekarza Pogotowia ratunkowego, Borodkowa zmarła wskutek zatrucia gazem wydobywającym się z pod sufitu mieszczącego się na dole szynku Goldmana.

Co było powodem eksplozyi gazu na razie nie stwierdzono, gdyż Meschlowa, badana przez komisarza policyi, oświadczyła, iż wchodząc do swego mieszkania po godzinie 10 wieczorem wcale nie zapalała światła. Stwierdzono tylko, iż w restauracyi Goldmana wskutek pęknięcia rury, doprowadzającej gaz do świecznika, gaz ten uchodził i dostawał się przez szczeliny między deskami sufitu do mieszkania Felicyi Meschlowej.

Zwłoki Brodkowej odstawiono do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

Policya w sprawie tego wypadku, który pociągnął za sobą życie ludzkie w ofierze, wdrożyła energiczne dochodzenia.

△ **Jamnik** barwy kawy, o ciemno czerwonych nogach, przybłąkał się do p. Stanisława Żyły, zamieszkałego przy ul. św. Marcina l. 65.

△ **Zgubiono:** w drodze z galic. Kasy oszczędności do gmachu głównej poczty torebkę, zawierającą 3000 kor. banknotami; kartkę zastawniczą nr. 36135 na złoty pierścionek z brylantem; w ulicy Halickiej obrus; złoty medalionik z Matką Boską Częstochowską ze srebrnym łańcuszkiem; kartkę zastawniczą na złotą bransoletkę i złoty zegarek damski.

△ **Kronika policyjna.** Ze strychu realności Mojżesza Freilicha przy ul. Grodeckiej l. 35 skradziono dwie pierzyny w żółtych nasypach, kołdrę, znaczną ilość bielizny męskiej, znaczonej literami B. M., płaszcz do modlitwy, zarzutkę czarno nakrapianą i 12 kłębków czarnej bawełny, łącznej wartości 500 kor.

Wczoraj w nocy włamał się jakiś złodziej na strych realności przy ul. Szpitalnej l. 17 i skradł kupcowej Reginie Bodekowej bieliznę, znaczoną literami B. B. Szkoda wynosi przeszło 100 kor.

△ **Nieostrożna jazda.** Woźnica nieznany na razie z nazwiska, najechał wczoraj na Zniesieniu na córeczkę konduktora tramwayu elektrycznego Małgorzatę Wojciechowską i powalił ją na ziemię. Dziecko dostawszy się pod wóz odniosło znaczne obrażenia na głowie i rękach.

△ **Zagadkowy strzał.** Do przechodzącego wczoraj po godzinie 9 wieczorem ulicą Świętokrzycką żołnierza 30 p. p. N. Fuchsa strzelił ktoś z ukrycia z rewolweru i zranił go ciężko w okolicę prawej piersi. Rannego odwieziono do szpitala garnizonowego.

△ **Okrutna matka.** Do policyi tutejszej wpłynęło wczoraj doniesienie, że praczka Marya Morowieszka, zamieszkała w realności przy ul. Grodeckiej l. 51 w okrutny sposób znęca się nad swą 5-letnią nieślubną córeczką. Okrutna matka — jak zbadała policya — kazała dziecku nocować w ciemnej, pełnej szczurów komórce i bardzo często je katowała.

Sprawę tę odstąpiła prokuratorya Państwa sądowi karnemu.

△ **Samobójstwo.** W realności przy placu Bernardyńskim l. 3 odebrał sobie dziś w nocy życie wystrzałem z rewolweru, skierowanym w prawą skroń, 76-letni Franciszek Kobielski, b. właściciel kawiarni Centralnej. Zwłoki odstawiono do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

Powodem samobójstwa miało być silne zdenerwowanie, wywołane kalectwem.

△ **Znaczne kradzieże.** Z Wiednia nadeszła do tutejszej policyi wiadomość, że w dniu 17 lub 18 b. m. włamano się tam do mieszkania urzędnika prywatnego. Jana Foltinovitsa i skradziono rozmaite papiery wartościowe, przeważnie renty, łącznej wartości 24 tysięcy koron.

Drugą znaczniejszą kradzież spełniono w nocy z 25 na 26 czerwca w Jassach w mieszkaniu Dymitra Bogonosa, któremu zabrano 14.000 franków w gotówce i 12.000 franków w papierach wartościowych.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Krakowie, Franciszek Grabowicz, żołnierz legionów polskich z r. 1848 i 49, emeryt kolei państw., w 77 r. życia; Karolina z Trzeciaków Turnauowa, wdowa po radcy magistratu krakowskiego, w 63 r. życia; Stanisław Kalinka w 31 r. życia;

w Tarnopolu, Józef Grünberg, oficyał podatkowy;

w Tarnowie, Marya z Olchowskich Ursini, żona inżyniera i dyrektora miejskiego Biura wodociągowego, w 21 r. życia.

— **Wiadomości krakowskie.** Na jutrzejszem posiedzeniu Rady miejskiej rozpatrywaną będzie sprawa przejęcia tramwayu na rzecz gminy. W komisyi przeważyło zapatrywanie, ażeby gmina nabyła taką liczbę akcyj tramwayu, ile jej potrzeba do zapewnienia sobie rozstrzygającego wpływu na zarząd przedsiębiorstwa. Istnieje możność nabycia takiej liczby akcyj od syndykatu po kursie 103, ewentualnie od akcyonaryuszy prywatnych po kursie o półtora prc. niższym, a w razie potrzeby możnaby zakupić akcye po kursie „al pari" akcyj przez spółkę emitować się mających na pokrycie kosztów budowy nowych linij.

— **Aresztowanie defraudanta pocztowego.** Policya wiedeńska aresztowała w jednym z tamtejszych hoteli aspiranta pocztowego Alberta Roepkego, który dnia 23 b. m. sprzeniewierzył znaczną ilość pieniędzy w jednym z urzędów pocztowych w W. Ks. Poznańskiem i uciekł z nimi do Wiednia. Przy Roepkem znaleziono wiele listów pieniężnych na zwyż 10.000 kor.

— **Międzynarodowy kongres nauczycieli ciemnych.** W sali posiedzeń nowego ratusza wiedeńskiego rozpoczęły się wczoraj obrady XIII. międzynarodowego kongresu nauczycieli ciemnych. W kongresie bierze udział wielu delegatów i fachowców ze wszystkich części Austro-Węgier, Niemiec, Rossyi i Grecyi.

— **Wylewy.** Z powodu ciągłych deszczów, wiele miejscowości na Bukowinie stoi pod wodą. Czeremosz zalał znaczne obszary.

— **Pożar.** W miejscowości Szela, na Węgrzech, wybuchł onegdaj pożar, który z powodu panującego wiatru szybko się rozszerzył i w krótkim czasie obrócił w perzynę 24 domostw z zabudowaniami. Ofiarą płomieni padły również zapasy zboża i paszy, piękne zwierzęta domowe. Szkoda wynosi do 200.000 kor. Ogień powstał wskutek nieostrożności bawiących się zapałkami dzieci.

— **Czworaczki.** W miejscowości Csaba, na Węgrzech, żona służącego Ludwika Mancska, powiła czterech zdrowych chłopców.

— **Oberwanie się chmury.** Z Dees donoszą o oberwaniu się chmury w komitacie Szolnok-Doboka, które wyrządziło olbrzymie szkody. Miasto Dees zniszczone również, inne miejscowości bardzo ucierpiały przez zniszczenie dróg i zerwanie mostów. Według dotychczasowych doniesień, 25 ludzi zginęło z powodu katastrofy. Starszy żupan i wiceżupan objeżdżają nawiedzione ulewą okolice.

— **Zamach morderczy na cmentarzu.** Pisma warszawskie donoszą: W poniedziałek około godziny 8 wieczorem dozorcy cmentarza na Pradze zaalarmowani zostali przeraźliwem wołaniem o pomoc. Gdy weszli na cmentarz, spostrzegli w rowie młodą kobietę z pokrwawioną twarzą i rękami, oraz z rozciętą jamą brzuszną. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ciężko ranną do szpitala, gdzie po opatrzeniu podała, że jej własny mąż Wójcik, z zawodu zarobnik, chciał ją zamordować. Małżeństwo Wójcików było bardzo nieszczęśliwe, Wójcik bowiem wszelkie zarobione pieniądzo przepijał, a gdy mu żona robiła z tego powodu wyrzuty, skorzystał z pierwszej sposobności, wywabił ją podstępem za miasto i tu chciał ją zamordować. Zbrodniarz zbiegł.

— **Zagadkowa zbrodnia.** Do pism warszawskich donoszą o tajemniczej zbrodni, jaką spełniono na Oldze Freierównej, siostrze starszego nauczyciela w Łodzi. — Ponieważ Freier 13 czerwca wyjechał do brata swego w Warszawie, umówił się z siostrą, że przynajmniej dwa razy na tydzień będą do siebie pisywać. Przez kilka tygodni listy nadchodziły regularnie, dopiero od środy zeszłego tygodnia urwała się nagle wszelka korespondencya. Zaniepokojony tem p. Freier wyjechał onegdaj do Łodzi, a gdy wszedł do mieszkania, przedstawił mu się straszny widok: siostra jego leżała zamordowana, a w całem mieszkaniu panował nieład. Morderstwo popełniono przed kilku dniami, ponieważ zwłoki były już w rozkładzie. Podejrzenie o dokonanie zbrodni padło na wydaloną niedawno służącą i praczkę, które aresztowano.

— **Statystyka wyznań m. Warszawy.** Według ostatniego spisu urzędowego dokonanego w początku 1910 r., Warszawa (bez załogi wojskowej) liczy 781.179 ludności pod względem wyznaniowej stanowiącej: 417.948 katolików, 306.751 Żydów, 31.651 prawosławnych, 14.081 ewangelików augsburskich 7002

maryawitów, 3.052 ewangelików reformowanych, 650 mahometan, 231 staroobrzędowców, 220 baptystów, 160 greko-Ormian, 60 Ormian-katolików, 49 anglikanów, 19 karaimów, 7 budystów i 1 menonita. Według tegoż spisu, ludność Warszawy w ciągu r. 1909 powiększyła się o 17.125 mieszkańców.

Kronika prowincyonalna.

§ Egzamin dojrzałości w seminaryum nauczycielskiem męskiem w Stanisławowie odbył się: a) w dniach od 17 do 1 czerwco pod przewodnictwem radcy Dworu p. Aleksandra Barwińskiego. Do egzaminu dopuszczono 51 eksternistek. Świadectwo dojrzałości otrzymało 29 eksternistek, 15 eksternistek przeznaczono do egzaminu poprawczego po wakacyach, 7 eksternistek reprobowano na 1 rok.

Za dojrzałe zostały uznane: Ananiewiczówna Otylia, Błońska Antonina, Charkowska Aniela, Dżułyńska Marya, Górecka Janina, Hoffmannówna Stanisława, Jamrozówna Stefania, Jasińska Kamilla, Jungfrau Otylia, Kajetanowiczówna Marya, Kłodnicka Teodozya, Kukurbówna Anna, Kurpiakówna Helena, Majkowska Neonila, Mareschówna Marya, Masiakówna Joanna, Neulingerówna Zofia, Olchówna Marcela, Platzerówna Gizela, Sienkiewiczówna Kamila, Sikorska Jadwiga, Skarbkowska Felicya, Skoczylasówna Bronisława, Skupniewiczówna Janina, Steinbachówna Amalia, Sysakówna Zofia, Zarwanitzerówna Paja, Zdanowska Marya, Weberówna Stefania; b) w dniach od 1 do 18 czerwca włącznie pod przewodnictwem radcy szkolnego p. Tytusa Słoniewskiego. Do egzaminu przypuszczono: a) 18 eksternistów, b) 39 uczenic prywatnego sem. naucz. żeńskiego w Stanisławowie i c) 12 uczenic prywatnego sem. naucz. żeńskiego w Kołomyi.

a) Za dojrzałych uznani eksterniści: Iwancew Włodzimierz, Łaszczun Onufry, Pasieczniak Maksymilian, Pyk Włodzimierz, Trzciński Władysław, Janiszewski Paweł. 2 eksternistów od egzaminu odstąpiło, 4 przeznaczono do egza minu poprawczego po wakacyach, 6 eksternistów reprobowano na 1 rok.

b) Za dojrzałe uznane zostały: Adamowiczówna Helena, Beznoska Genowefa, Demczukówna Marya, Donnersberg Helena, Dulęba Salomea, Geisslerówna Zofia, Grodecka Władysława, Helferówna Marya, Hubertówna Marya (z odzn.), Kalitówna Wilhelmina, Klessnerówna Stanisława, Kowalówna Paulina, Kowalikówna Apolonia, Kowalczukówna Józefa, Kuryłłówna Włodzimira, Lotzówna Helena, Marcinkowska Helena, Medonówna Helena, Mielnikówna Marya, Pisarska Marya, Sękowska Marya, Sierecka Stanisława, Stebnowska Kazimira, Struciówna Olga, Śliwińska Wiktorya, Tokarska Marya, Wilczyńska Marya, Winnicka Julia, Zarębska Augustyna, Zenknerówna Antonina (z odzn,). 9 uczenic przeznaczono do egzaminu poprawczego po wakacyach.

c) Za dojrzałe uznane zostały: Baumöhlówna Szeyndel, Blitzerówna Fryma, Błocka Zofia, Budzińska Walentyna, Glińska Bronisława, Grosserówna Zofia, Ignatowiczówna Zofia, Kleczkówna Bronisława, Łukowska Witalina, Nowakowska Maryanna, Tułaczówna Zofia. 1 uczenicę przeznaczono do egzaminu poprawczego po wakacyach; d) w dniach od 27 czerwca do 8 lipca włącznie pod przewodnictwem krajowego inspektora szkolnego p. Jana Matijowa.

Do egzaminu przypuszczono: 50 abituryentów zakładu, 2 uczenice prywatnego sem. naucz. żeńskiego w Stanisławowie i 1 eksternistkę. Świadectwo dojrzałości otrzymało 34 uczniów, 12 przeznaczono do egz. poprawczego po wakacyach. 4 reprobowano, 1 uczenica otrzymała świadectwo dojrzałości, 1 uczenicę i 1 eksternistkę przeznaczono do egz. poprawczego po wakacyach. Za dojrzałych uznani: Baran Stefan, Chaburski Piotr, Czaban Mikołaj, Czujko Stefan, Dudziński Zenon, Hasny Jan, Iwaśków Michał, Jacków Andrzej (z odzn.), Korzeniowski Jan, Kuciel Stanisław, Kwaśniuk Jakób, Langer Franciszek, Mayer Antoni, Mozołowski Eugeniusz, Nawalkowski Jakób, Niedźwiecki Maryan, Obiorek Adam, Pańczuch Józef, Pawliski Aleksander, Poczatko Bronisław, Potęga Edward, Sługocki Waleryan, Stopczyński Tadeusz, Struć Włodzimierz, Szpeniuk Mikołaj, Tyrankiewicz Stanisław, Wajda Stanisław, Weissberg Fischel, Wołoszyn Bazyli, Wysoczański Bazyli, Żądło Stanisław, Hryniówna Paulina.

§ Rozszerzenie fabryki sukna w Rakszawie pod Łańcutem. Dnia 18 b. m. odbyło się w Łańcucie walne zgromadzenie akcyonaryuszów Towarzystwa dla wyrobów tkackich i sukienniczych. Wobec notaryusza stwierdzono podwyższenie kapitału akcyjnego z 200 na 800.000 koron pełno wpłaconych akcyj. W zgromadzeniu wzięło udział 24 akcyonaryuszów, którzy reprezentowali 3721 sztuk akcyj kapitał 744.200 kor. Wobec rozszerzenia, produkcya wyrobów sukienniczych fabryki wzrośnie do wcale poważnej sumy rocznie do 2 milionów 600 tysięcy koron.

Walne Zgromadzenie postanowiło biuro administracyjne przenieść do Lwowa i w tym kierunku zmieniono statut.

Do rady zawiadowczej wybrano pp. dr. Jana hr. Drohojowskiego, dr. Władysława Jahla, dr. Adolfa Liliena, dr. Natana Loewensteina, Konrada Łozińskiego, dr. Józefa Milewskiego i Bolesława Żardeckiego.

Rada zawiadowcza ukonstytuowała się, wybierając prezesem dr. Józefa Milewskiego, dyrektora Banku krajowego i posła na Sejm krajowy, a tegoż zastępcą Bolesława Żardeckiego, posła na Sejm krajowy.

Kronika zagraniczna.

* Historyczny zamek Menlough, w hrabstwie Galvoy, spalił się. Córka właściciela zginęła w płomieniach. Dwoje ze służby, którzy skokiem z okna chcieli się ratować, odniosło śmiertelne rany.

* Cholera w Petersburgu. W ostatnich 24 godzinach zachorowało w Petersburgu 58 osób na cholerę, 16 zmarło. Stan chorych wynosi obecnie 280.

* Sufrażystka i policyant. O zabawnym epizodzie z walk kobiet o prawo głosowania w Londynie opowiada dziennik *Radical*. Podczas jednej z małych utarczek, któremi się kończą zazwyczaj zebrania sufrażystek, policyant chciał w łagodny, ale stanowczy sposób usunąć z sali jedną z najgłośniejszych i najdzikszych krzykaczek. Zagrożona usunięciem, stanęła raptownie w pięknej pozycyi atletycznej i powiedziała spokojnie i pewnie stróżowi bezpieczeństwa: „Proszę mię nie dotykać, jeżeli pan nie chcesz być rzucony na ziemię, tak, byś zadarł nogi do góry". Ta samochwalna groźba ubawiła niemało stójkowego, zbudowanego jak Herkules. Z uśmiechem współczucia na ustach odpowiedział tonem lekceważącym: „Pani niezawodnie zapomina, że jesteś tylko słabą kobietą"... „Bardzo słusznie — szydziła waleczna niewiasta — ale jeżeli do tego przyjdzie, zobowiązuję się mimo to panem rzucić według wszelkich praw sztuki, to znaczy mojej sztuki o ziemię tak, że zadrzesz nogi do góry". Niezwykłej wysokości policyant uśmiechnął się z cichem zadowoleniem, a cała kwestya zaczęła go bawić. Przodująca kobietom walczącym o prawa polityczne nie straciła równowagi z powodu szydzenia i śmiechu ze strony policyanta. Przeciwnie, poczęła znów ironizować stróża bezpieczeństwa publicznego, mówiąc doń: „Zresztą spostrzegam, że pan zapewne nie waży o wiele więcej, jak 90 kilogramów. Cieszy mię to ze względu na pana samego, ponieważ mógłby pan, gdyby pan był o wiele cięższym, uszkodzić się przy upadnięciu, co byłoby dla mnie niezmiernie przykrem". Tego już było stróżowi bezpieczeństwa za dużo. Uczuł się dotkniętym i postanowił w duchu dać małą nauczkę tej wygadanej i zuchwałej córce Ewy. Nie wdając się w dalszą dyskusyę, ujął ją silną ręką za ramię i zdziwił się niemało, gdy ta rezolutna dama „rezolująca tyle przed chwilą", pozwoliła się bez wszelkiego oporu ruszyć z miejsca. Atoli złe następstwa poprzednich pogróżek nie dały długo na siebie czekać. Zaatakowana kobieta upadła lekko na plecy, a pociągając za sobą stróża bezpieczeństwa, złapała go na swe nogi, które skurczyła, jak dwie sprężyny. Wyprostowawszy następnie gwałtownie nogi, odrzuciła policyanta na kilka kroków od siebie, ku niemałemu podziwowi zebranej publiczności. Rzucony policyant wywijał w powietrzu nogami, jakby szukał ratunku. W Londynie rzecz cała zrobiła sensacyę. Tą dzielną wojowniczką była pani Garruz, która od dłuższego czasu nosi się z myślą, by przy pomocy ćwiczeń sportowych przysposobić kobiety do walki z policyą.

* W Marsylii spłonął hangar należący do tamtejszej Izby handlowej. Szkoda wynosi kilka milionów franków.

* Jaskiuia gry w więzieniu. Z Petersburga donoszą, że w Jekaterynosławiu aresztowano w tych dniach dyrektora tamtejszego więzienia, ponieważ w gmachu więziennym utrzymywał jaskinię gry.

* Wykolejenie pociągu. Na stacyi kolejowej w Quebeck wykoleił się pociąg osobowy, przyczem pięć osób odniosło lekkie rany. Z powodu tego wypadku wdrożono dochodzenia.

* Śmiertelny pojedynek. W Larissie — jak donoszą z Aten — odbył się pojedynek między kapitanem kawaleryi Doxarasem, a porucznikiem Skandalisem. Doxaras został zabity.

* Zamach samobójczy oszusta. Kupiec Axellina, który z powodu wykrycia jego oszustw na sumę kilkuset tysięcy koron i defraudacyi na sumę 140.000 kor., próbował ucieczki, usiłował w Christianstand odebrać sobie życie.

* Strejk kolejowy. Z Ottawy donoszą: Zarząd kolei „Grand Trunk Pacifique", odrzucił propozycyę ministerstwa pracy co do dalszego pertraktowania ze strejkującymi z tem umotywowaniem, że czas już minął, a „Grand Trunk Pacifique" pragnie walkę ze strejkującymi przeprowadzić do końca.

Prezydent Unii służby kolejowej oświadczył, że Unia poprze strejkujących i Towarzystwo przegra w warstatach w Ottawie, w Mort, w Londynie; wczoraj ruch otwarto. W Brookville pełni jeszcze służbę milicya z powodu zaburzeń.

* Tropikalne upały w Ameryce. Z wielu okolic Stanów Zjednoczonych donoszą o tropikalnych upałach. W Nowym Jorku zginęło onegdaj od udaru 12 osób, w Filadelfii cztery, w Broklynie dwie.

Dla bezpieczeństwa ruchu ulicznego. Zaprowadzenie kolei elektrycznych i zwiększająca się coraz bardziej liczba automobilów zmniejszyła znacznie bezpieczeństwo ruchu ulicznego w miastach dużych i to tak dla przechodniów, jak i dla wehikułów wszelkiego rodzaju. Najniebezpieczniejsze są w tej mierze przecięcia się jednych ulic z drugiemi. Ustawianie na nich osobnych straży policyjnych niezupełnie odpowiada celowi, bo naprzód nie można na każdem krzyżowaniu się ulic ustawiać policyanta, a następnie pokazało się, iż taki policyant więcej tamuje ruch uliczny, niż tego rzeczywista wymaga potrzeba. Dlatego idąc za przykładem miasta Woodbridge, zaopatrzyły niektóre miasta angielskie rogi swych ulic w odpowiednich miejscach w stosowne zwierciadła, które pozwalają widzieć z jednej ulicy, co dzieje się na drugiej w pewnej odległości i przez to zapobiegają nieszczęśliwym przypadkom.

Urządzenie to jest jeszcze za świeże, by o niem wydawać sąd ostateczny pod tym mianowicie względem, czy publiczność będzie zważać na to, co pokazują zwierciadła, ale ponieważ próba z niemi nie jest ani trudna ani kosztowna, wartoby spróbować w miastach stałego lądu Europy zwierciadeł dla zwiększenia bezpieczeństwa ruchu ulicznego.

Historya rubla i 5 kopiejek.

Nadużycia, wykryte przez senatorów petersburskich w intendenturze rossyjskiej, zadziwiły świat cały. Jako rekompensatę za wszystkie owe olbrzymie straty, poniesione przez państwo, przynosi *Gazeta Warszawska* historyę rubla i pięciu kopiejek. Brzmi ona operetkowo:

Zasiadała w Petersburgu specyalna komisya likwidacyjna, powołana w celu sprawdzenia i zakończenia wszystkich rachunków związanych z prowadzeniem wojny rossyjsko-japońskiej. W księgach rachunkowych komisya znalazła pozycyę niezupełnie dokładną: X., aptekarz z Królestwa Polskiego, powołany na Daleki Wschód, otrzymał pięćset kilkadziesiąt rubli i coś tam kopiejek na przejazd do miejsca przeznaczenia i na umundurowanie.

Podług ścisłych obliczeń komisyi wydatek ten o rubla i 5 kop. przekroczył zwykle praktykowaną normę. A że nietylko rubel rządowy, ale nawet grosz zginąć nie powinien i nie może — komisya poleciła aptekarza X. odszukać, nadebraną przezeń sumę ściągnąć i wnieść do kasy państwowej. W tym też celu pod datą 11 stycznia 1908 r. wysłany został „papier urzędowy" z Petersburga do naczelnika wojennego w C. (w jego bowiem okręgu aptekarz X. powołany został na wojnę). Naczelnik wojenny, otrzymawszy polecenie, opatrzył je stosownym dopiskiem i przesłał naczelnikowi powiatu P. do wykonania.

Naczelnik ze swej strony skierował odezwę do burmistrza miasta P. Burmistrz, nie odnalazłszy poszukiwanego X., zwrócił całą korespondencyę naczelnikowi powiatu, donosząc jednocześnie, iż X. wyjechał do Warszawy, lecz bliższy jego adres nie jest mu wiadomy.

Ponieważ władza naczelnika powiatu tak daleko nie sięga, przeto zwrócił on akta naczelnikowi wojennemu w C., ten zaś skierował ją za pośrednictwem naczelnika powiatu C. do oberpolicmajstra warszawskiego z prośbą o wykonanie. Warszawa jednak jest wielka i ma w swym obrębie 15 cyrkułów policyjnych, trzeba więc wiedzieć, gdzie mieszka poszukiwany X., aby właściwemu komisarzowi cyrkułowemu polecić egzekucyę owej kwoty. Od czegoż zresztą jest biuro adresowe? Tam też skierowano korespondencyę z żądaniem wskazania adresu aptekarza X. Okazało się jednak, że w Warszawie przemieszkiwało dwu aptekarzów, noszących to nazwisko: jeden na Żórawiej, drugi na Chłodnej, lecz obydwaj wyjechali już z Warszawy; dokąd — niewiadomo.

Otrzymawszy taką informacyę, kancelarya oberpolicmajstra zwraca się do komisarzy odpowiednich cyrkułów z zapytaniem, dokąd X. X. wyjechali. Cyrkuły ze swej strony piszą do rządców tych domów, w których byli zameldowani Iksowie, aby natychmiast donieśli, dokąd wymeldowali ich. Jeden z cyrkułów donosi, że A. X. wyjechał do pow. C., drugi zaś, że M. X. wymeldował się do Płocka. Otrzymawszy te adresy, kancelarya oberpolicmajstra przesyła je wraz z całą korespondencyą (wynoszącą już kilkanaście arkuszy) naczelnikowi powiatu C.— Naczelnik powiatu pisze do wójta gm. G., aby aptekarza X. odszukał, wyegzekwował nadebrane przezeń 1 rb. 5 kop., wniósł je do kasy powiatowej, a kwit przesłał do powiatu. Atoli wójt polecenia spełnić nie mógł, bowiem sołtys wsi, w której, jakoby przemieszkiwał., oznajmił, że poszukiwany umarł.

Zdawałoby się, że wobec domniemanej śmierci cała sprawa zakończy się i nagromadzona w ten sposób korespondencya odesłana zostanie komisyi likwidacyjnej do Petersburga. Naczelnik jednak zwraca wójtowi wszystkie papiery, żądając dołączenia aktu zejścia zmarłego X., nadmienia przytem, aby wójt dowiedział się, czy po zmarłym nie pozostał jaki majątek i z majątku tego wyegzekwował należne rządowi 1 rb. 5 k.

Sołtysowi jednak zdawało się tylko, że X umarł; przyparty do muru o akt zejścia, dowiedział się, że X wyjechał do Puław i tam go też szukać należy. W tym więc sensie dał odpowiedź wójt gminy G. naczelnikowi powiatu. Za poprzednią informacyę, opiewającą o śmierci X i wójt i pisarz gminny otrzymali naganę i kazano im zapłacić po 2 rb. kary.

Korespondencya wróciła do naczelnika C., a od niego powędrowała do naczelnika powiatu w Puławach, a potem do burmistrza w tem mieście. Traf zrządził, że puszukiwany X. znajdował się w P. i na wezwanie burmistrza stawił się w magistracie. Tu pokazano mu tom odezw urzędowych, krążących od pół roku po różnych instytucych urzędowych w poszukiwaniu X., a właściwie nadebranych przezeń 1 rb. 5 kop.

Proszę jednak wyobrazić sobie zdumienie X.

— Jakto!? — powiada — ja mam zwrócić 1 rb. 5 kop.? Z jakiej racyi? Ja, co wcale nie brałem pięciuset kilkudziesięciu rubli i coś tam kopiejek, mam płacić jeszcze? Nie, tego nie zrobię, a jak pan chce, niech pan mnie zlicytuje... Dobrowolnie nie zapłacę.

— A więc pan nie brał pieniędzy rządowych na wyjazd na Daleki Wschód? Może pan nie był wcale na wojnie? — zapytuje pan burmistrz. — Ale tu powiedziano wyraźnie, że X. stały mieszkaniec pow O., otrzymał pięćset kilkadziesiąt rubli na wyjazd na Daleki Wschód i umundurowanie; a działo się to w lutym 1905 roku. Wszak to o panu mowa?

— O mnie i nie o mnie — odpowiada X, — co się tyczy życiorysu, to ten się zgadza z moim, tylko ten mój wyjazd na Daleki Wschód przedstawia się nieco inaczej. Byłem wprawdzie wzywany przez naczelnika wojennego w C., przedstawiłem jednak świadectwo Uniwersytetu warszawskiego, że jestem słuchaczem kursów farmaceutycznych i na tej zasadzie zostałem zwolniony i na Daleki Wschód nie pojechałem, co zresztą udowodnić mogę natychmiast, gdyż mam przy sobie bilet wojskowy.

Na takie oświadczenie, poparte dowodami, burmistrz sporządził stosowny protokół i przesłał go wraz z pliką papierów naczelnikowi powiatu, który zwrócił akta naczelnikowi w C.

Jak się sprawa skończyła i kto owego 1 rb. i 5 kop. zapłacił — nie wiem.

Notatki literacko-artystyczne.

Dr. Kazimierz Lubecki. „O skarbach oświaty". Kraków. 1910. Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Spółki.

(z. s.) Jest to prawdopodobnie odczyt, wygłoszony publicznie, a omawiający dostojeństwo oświaty, oraz korzyści, jakie spływają na społeczeństwo przez jej rozszerzauie. Kończy się dobrą radą wspierania Towarzystwa oświaty ludowej i pomnażania liczby jego członków.

Michalina Schwarzówna. „Księga tęsknoty". Kraków. Gebethner i Sp. 1910.

(z. s.) „Księga tęsknoty" mieści w sobie dziewięć drobnych utworów impresyjnych i nastrojowych, pisanych prozą, przejętych na wskroś duchem nowoczesności i ujętych w styl krańcowo modernistyczny.

Repertuar opery i operetki lwowskiej w Krakowie.

We czwartek, 28 lipca, po raz 5-ty „Walc miłości", operetka w 3 aktach C. M. Ziehrera.

Piątek, 29 lipca, po raz pierwszy w bieżącym sezonie „Mignon", opera w 4 aktach Ambrożego Thomasa, występ Jadwigi Lachowskiej i Henryka Drzewieckiego.

Powszechna wystawa sztuki polskiej we Lwowie 1910.

VII.

Obrazy Stanisławskiego zajmują całą ścianę jednej z małych sal; zarząd wystawy dobrze zrobił, że zgromadził kilkanaście pejzażyków tego artysty, który, jak rzadko kto, wywarł tak potężny wpływ na swoich uczniów i stworzył specyalną „szkołę", mającą dziś już tylu wyznawców. Publiczność lwowska zna nie wiele dzieł tego czarodzieja słońca i powietrza, który w malutkich zwykle obrazeczkach zamykał całą epopeę światła, blasków i przestrzeni, całą baśń w skwar

słoneczny pod niezmierzoną kopułą nieba leżących pól i odłogów, baśń, stworzoną nieraz kilku dotknięciami pendzla, tego — jak ktoś słusznie powiedział — najczystszego czciciela natury; niechże więc przypatrzy się dobrze teraz tym arcycackom symfonji świetlnych, mieszczącym się na wystawie. Swoją drogą, że nie są to rzeczy najlepsze Stanisławskiego — szkoda, że niema n. p. tego może najbardziej ciekawego obrazka „Lato“, tak typowo polskiego i tak niezrównanego w niezmierzonej perspektywie powietrznej i w świetle; ten jeden obrazek, przy którym na myśl przychodzą tęskne dumki ukraińskie, rozlegające się dalekiem echem po rozgorzałym w słońcu stepie, ten pejzażyk, któremu, bez przesady, należy się jedno z pierwszych miejsc między najznakomitszemi płótnami impresyonistów światowych, jak również taki n. p. „Kościół św. Marka w Wenecyi“, „Wawel“, „Chata“ i wiele innych, szkoda, że nie znalazły się na obecnej wystawie. Z tego jednak co jest, można również poznać bliżej Stanisławskiego; radzilibyśmy przedtem przeczytać bardzo ciekawą i piękną książeczkę M. Olszewskiego: „Jan Stanisławski“, (Lwów. Nakładem *Naszego Kraju*), która niejedno wytłumaczy interesującemu się twórczością wielkiego malarza.

Należało tylko wybrać inne miejsce na pomieszczenie tych rzeczy; malutka salka niema (specyalnie dla nich!) dobrego światła, na tej samej również ścianie i w bliskiem sąsiedztwie wiszą za duże, odmienne charakterem, treścią, sposobem wykonania rzeczy, szkodzące malutkim cudom Stanisławskiego, z boku, w pewnej porze dnia, odbija się refleks od dość krzykliwego obok obrazu i pada na jeden z obrazków artysty, nadając mu niesamowity ton. Stanowczo powinno się było cokolwiek... zgrabniej sharmonizować tę specyalnie salę! Jest jeszcze mniejszy pokoik, gdzie powinno się było rzeczy te osobno umieścić; niepotrzebnie również umieszczono w dużej sali, w kącie, w miejscu nieszczególnem, „Topole“, które powinny były być razem z innymi obrazami Stanisławskiego. Obraz ten już z tego względu jest niezmiernie ciekawy, że rozmiarami jest rzadkością w twórczości krakowskiego mistrza, który tworzył zwykle dzieła niewiększe jak ćwiartka zwykłego papieru. „Topole“ w dodatku źle wiszą, mają mało światła i poprostu przytłoczone są sąsiedztwem innych obrazów.

Niedawno była w Krakowie zbiorowa wystawa dzieł Stanisławskiego; nie doczekaliśmy się tego we Lwowie na obecnej wystawie, powinno się przeto pomyśleć o tem i koniecznie urządzić ją niebawem w salonach Tow. przyj. sztuk pięknych. Należy się to i pamięci wielkiego artysty i tym wszystkim we Lwowie, którzy chcą go lepiej poznać, a o co im teraz coraz trudniej.

Prawie całą salę zajął pracami swojemi J. Męcina-Krzesz; mieszczą się tu znane z wystaw zagranicznych i licznych reprodukcyj pism polskich, niemieckich, francuskich i angielskich; „Sen Dzieciny Jezus“, o którym już pisaliśmy z okazyi odznaczenia go złotym medalem w Monachium, „Przekleństwo“ i „Ostatnie akordy Chopina“; prócz tego mamy tu kilka wyrazistych portretów i kilka główek kobiecych. Wszystko są to rzeczy solidnie rysowane, widać, że artysta dba bardzo o formę i daje w obrazach swoich dużo treści, która bardzo często zmienia się nawet w umyślną tendencyę; takie n. p. „Przekleństwo“ powinno stanowczo zakupić Towarzystwo zwalczania alkoholizmu „Eleuterya“.

W tej samej sali, jak i w następnej wiszą obrazy E. Zubera, zmarłego niedawno artysty, który odtwarzał typy huculskie. Wszystkie jego obrazy (a nie najlepsze są na obecnej wystawie!) mają po za swojemi zaletami artystycznemi, wierność etnograficzną i pewien wybitny rys indywidualny, po którym tak łatwo go poznać; jego kołomyjki, wesela, obrzędy i zwyczaje ludu huculskiego mają dużo życia i prawdy, ale również wiele wpływów szkoły monachijskiej, ten specyalny „sos“ niemiecki i *arangement* całości, na wzór, cokolwiek już na szczęście przeżytych, tez i wskazówek akademickich, któremi się widocznie przejął podczas swojego długiego pobytu w stolicy Bawaryi. Zasługą Zubera jest, że prawie jeden z pierwszych wziął się do malowania barwnej Huculszczyzny i wskazał niejako drogę innym artystom. Jak wiele umiał Zuber, świadczą jego niezmiernie sumienne, piękne rysunki; szkoda tylko, że rzeczy te wiszą w tak ciemnych kątach, zupełnie od światła, że trudno im się przypatrzeć.

W następnych czterech salkach zwracają uwagę Harasimowicza znany widok z Budzanowa, dobry w rysunku „Portret prof. B.“ M. Podlewskiej, jak również portret p. S. M. Górskiej-Schayerowej, „studyum portretowe“ K. Stefanowicza, „Portret żony artysty“ H. Piątkowskiego elegancki i dobrze rozmieszczony, dobry w wyrazie i w rysunku „Portret pani F.“ młodego, bardzo zdolnego artysty W. Gutowskiego i „Portret p. N.“ W. Tyszkowskiego, którego talent coraz widoczniej się rozwija i pogłębia.

Do jednych z lepszych rzeczy na wystawie należy „Husarya pod Chocimem“ St. Batowskiego; obraz ma dużo życia i ruchu, konie w wściekłym ataku uchwycone są dobrze, niektóre perspektywiczne skróty nóg końskich i całych postaci są zupełnie bez zarzutu. Jako szkic do obrazu jest płótno Batowskiego zajmujące i nieprzeciętne.

Aplikacye Br. Rychter-Janowskiej, gdyby wisiały w innej sali i jeszcze cokolwiek wyżej, byłyby prawdziwą ozdobą całego wnętrza. Artystka, jedyna w Polsce oddaje się tej pracy, którą też wywalczyła sobie nietylko u nas, ale i zagranicą duże uznanie; umie też, jak rzadko kto, z drobnych kawałeczków sukna stworzyć rzecz po malarsku tak piękną, inną jakąś, oryginalną, świeżą i tak artystycznie skończoną, że szuka się ich skwapliwie i przypatruje z dużem zajęciem. Jest to specyalny rodzaj sztuki, dotychczas u nas niemiłosiernie karykaturowany przez sklepowe „robótki“, które szpecą tylko ściany mieszkań, rodzaj, który R. Janowska postawiła od razu, mimo początkowej obojętności ogółu, na wyżynie prawdziwej sztuki. Podziwiać należy u artystki pewność oka i ręki, które niezawiodą jej nigdy w wyborze kolorystycznie doskonale sharmonizowanych płatków sukiennych i w rysunku perspektywy, którą wydobywa nieraz doskonale jednym cieniutkim paseczkiem, rzuconym na tło; a przy tem ten nastrój całości, tak doskonały i tak prostymi środkami wydobyty (nie są to jednak środki łatwe!) jak n. p. w tej „Brzozowej alei“ oświetlonej jesiennem słońcem, w „Wichurze“ w której czaje się świst wichru, w „Grzybobraniu“ oddającem doskonale nastrój i ciszę lasu. Jakie to wszystko śmiałe i pewne w rysunku, jakie zdecydowane w kompozycyjnej całości!

Możeby się przecież znalazł ktoś u nas, ktoby potrafił wykorzystać prace Janowskiej, ktoby skierował te rzeczy do szkół, wreszcie, ktoby zatrzymał je u nas w kraju, jako nowy rodzaj dekoracyjny; wartoby nad tem pomyśleć, tembardziej, że przeważna część tych rzeczy idzie za granicę, która dawno już je oceniła i poparła!

Sichulskiego „Powrót nowożeńców na Huculszczyźnie“, obraz dużych rozmiarów, mimo, że nie stoi na wyżynie doskonałych witraży tego artysty, o których obszernie pisaliśmy w poprzednim felietonie, jest jedną z ciekawszych prac na tej wystawie. Rysunkowo możnaby mu dość wiele zarzucić, ale błędy te nikną wobec rzeczywiście silnej całości, jaką obraz sprawia. Ociężałe, niezgrabne postacie górali, odrzynające się plastycznie od tła śniegowego, małe, krępe, oryginalne koniki huculskie, drepczące z trudem w rozdeptanym śniegu, barwne stroje uczestników wesela — składają się na całość świeżą, oryginalną i robioną z temperamentem, właściwym Sichulskiemu. Szkoda tylko, że pejzaż traktowany jest cokolwiek po macoszemu.

Sawiczewski odtworzył wiernie postać Artura Grottgera i dał prócz tego delikatną, miłą, dobrze narysowaną główkę kobiecą. Trębacza „Uczony“ jest jednym ze znanych typów żydowskich, malowanych solidnie, a znanych z reprodukcyj.

Wymienić jeszcze należałoby Pieńkowskiego „Martwą naturę“, kilka niezłych rzeczy Płonowskiej, Pilichowskiego, Pająkówny, eksperymenty słoneczne Czerwenki i doskonałego „Grajka“, jednego z bardzo zdolnych malarzy lwowskich, Wł. Błockiego.

Przejdźmy teraz do małych ubikacyj, mieszczących się po drugiej stronie westybulu Pałacu sztuki.

Znajdują się w nich przeważnie dzieła młodych artystów, prócz tego cykl obrazów Stachiewicza, kilka rzeczy Rozwadowskiego, Kowalskiego, Gałka, Cwiklińskiego, Popiela, Skotnickiego, Rapackiego i innych, oraz rzeźby Lewandowskiego, C. Godebskiego i Ostrowskiego, oraz osobny pokoik, mieszczący dawny „Paon“ z krakowskiej cukierni p. Turlińskiego.

O wszystkich tych dziełach obszerniej w następnym fejletonie.

Artur Schröder.

OSTATNIA POCZTA.

= P. Minister handlu dr. Weiskirchner wyjechał wczoraj do Hall.

= W Lublanie młodsze elementy słoweńsko-postępowe założyły własną polityczną organizacyę. Prezesem nowego stronnictwa, które zwraca się przeciwko liberalnemu członkowi Wydziału kraj. dr. Tawcarowi, jest dr. Szerjan.

= Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego prezydent i sekretarz podpisali uchwalony przez Izbę adres, poczem prezydent sam go zapieczętował.

Nastąpił dalszy ciąg dyskusyi budżetowej.

Po przemowie ministra handlu Hieronymiego przedłożenie przyjęto w dyskusyi ogólnej znaczną większością, poczem przyjęto je i w dyskusyi szczegółowej. Trzecie czytanie nastąpi dziś.

Nastąpiła dyskusya nad przedłożeniem o rekrucie. Po przemowie referenta, który zaznaczył z naciskiem konieczność możliwie szybkiego załatwienia sprawy ze względu na krótki czas, jaki pozostaje do przeprowadzenia asenterunku, p. Toth (Kossuthowiec) oświadczył, że stronnictwo jego ze względów politycznych odrzuca przedłożenie, w tym duchu przemawiał też p. S. Bakonyi (Justhowiec) domagając się wyjaśnień co do 2-letniej służby wojskowej.

Dziś obraduje Sejm w dalszym ciągu.

= Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu bośniackiego przyjęto budżet ze wszystkiemi zaproponowanemi przez komisyę rezolucyami. Gdy podczas dyskusyi p. Moljić (kat. Udruga) chciał przemawiać, powstał na wszystkich ławach tak wielki hałas, że przewodniczący musiał przerwać posiedzenie.

Gdy po przerwie p. Moljić dalej począł przemawiać, Serbowie, Muzułmanie i Kroaci z przeciwnej partyi opuścili demonstracyjnie salę.

= Z Barcelony donoszą, że panuje tam zupełny spokój. We wszystkich fabrykach pracują, tylko robotnicy dzienni zajęci przy ładowaniu towarów i węglarze strejkują.

= Na wczorajszem posiedzeniu austro-węgierskich i serbskich delegatów w Belgradzie zbadano protokół traktatu handlowego. Podpisanie nastąpi dziś.

= Storthing norweski odroczył się wczoraj.

= Grecka Rada ministrów postanowiła przeprowadzić ustawę w sprawie reorganizacyi Uniwersytetu przez usunięcie 15 profesorów z rozmaitych fakultetów.

= P. Venizelos oświadczył wobec współpracownika *Chronosa*, że nie zgłosi swej kandydatury do zgromadzenia narodowego, gdyby jednakże został wybrany, mandat przyjmie.

= Wczoraj utworzył się nowy gabinet perski z premierem Mustauffi-y-Menalik na czele.

= Z Pekinu donoszą: Liang Thun Een sprawujący urząd spraw zagranicznych został cesarskim dekretem przeniesiony w stan spoczynku. Jego następcą został dotychczasowy zastępca Sauchlialej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 27 lipca. Najj. Pan nadał byłemu niemieckiemu sekretarzowi stanu, bar. Schoenowi, brylanty do wielkiej wstęgi orderu Leopolda.

Wiedeń, 27 lipca. Niemiecki sekretarz stanu do spraw zagr. Kinderlen-Waechter przybył wczoraj wieczorem z Sinaja i udał się w dalszą drogę do Maryenbadu.

Wiedeń, 27 lipca. *Fremdenblatt* dowiaduje się, że doniesienie kilku pism, jakoby rozważano obecnie sprawę podniesienia Splitu (Spalato) do rzędu stolicy Dalmacyi, jest bezpodstawne.

Wiedeń, 27 lipca. Do tut. dzienników donoszą z Cortina (w Tyrolu), że trzej turyści wiedeńscy, mianowicie inżynier i dwu adwokatów, których poszukiwano od dwu dni, wrócili zdrowi z wycieczki w góry Dolomickie.

Poznań, 27 lipca. (*Tel. pryw.*). *Kuryer Poznański* zaprzecza doniesieniu *Kuryera Warsz.*, jakoby obywatelstwo zorganizowane w Związku narodowym uchwaliło, że podczas pobytu cesarza w Poznaniu wstrzyma się od wszelkich objawów lojalności, a przedewszystkiem nie przyjmie ewentualnego zaproszenia na zamek. *Kuryer Pozn.* twierdzi, że podobna uchwała zapaść nie mogła, albowiem kierownicy wspomnianej organizacyi porozjeżdżali się przeważnie do wód, a nadto uchwała jest nieprawdopodobna ze względu na polityczny sposób myślenia większości kierowników Związku.

Poznań, 27 lipca. (*Tel. pryw.*) *Kuryer Poznański* przeczy, jakoby radny m. Poznania dr. Jaworski, złożył mandat z powodu, że prasa polska prawie jednomyślnie wystąpiła przeciw głosowaniu polskiego koła radzieckiego za uchwaleniem 30.000 marek na upiększenie miasta na czas uroczystości zamkowych.

Berlin, 27 lipca. (*Tel. pryw.*) *Berliner Ztg.* donosi, że wśród Niemców prowincyi poznańskiej zbierają podpisy pod petycyę, domagającą się, aby poświęcenie zamku cesarskiego w Poznaniu odbyło się bez udziału Polaków, jest to bowiem — jak pisze *Berl. Ztg.* — uroczystość czysto niemiecka, a przy takim akcie patryotycznym nie powinno być miejsca dla „zdeklarowanych wrogów niemczyzny“. Petycya ta ma być przesłana cesarzowi Wilhelmowi za pośrednictwem przybocznej kancelaryi cesarskiej.

Inowrocław, 27 lipca, (*Tel. pryw.*). W księgarniach pp. Knasta i Strzelczyka odbyły się rewizye policyjne. Chodziło o telegramy narodowe z Sokołem. U Strzelczyka nie znaleziono ich, natomiast Knastowi zabrano znaczniejszą ich liczbę.

Koburg, 27 lipca. Król bułgarski przybył tu wczoraj po południu z obu synami i udał się do katolickiego kościoła, gdzie odprawiono Mszę św. za ojca.

Konstantynopol, 27 lipca. Bawiący tu na urlopie poseł turecki w Atenach Naby bej oświadczył współpracownikowi *Tanina*, że kilkakrotnie zwracał uwagę rządu greckiego na to, iż w razie przyjęcia delegatów kreteńskich do greckiego zgromadzenia narodowego Turcya nie będzie mogła uchylić się od wypowiedzenia wojny. *Ikdam* ostrzega rząd grecki przed przyjęciem kandydatury Venizelosa do zgromadzenia narodowego, gdyż Turcya uważałaby to za wyzwanie.

Leffe, (Apulia), 27 lipca. W St. Pietro Vernotico urządziło około 200 osób demonstracyę z powodu śledztwa zarządzonego przez prefekturę. Karabinierów obrzucono kamieniami, jeden został zraniony. Karabinierzy oddali salwę w powietrze, ponieważ jednak z tłumu ciągle strzelano z rewolwerów i raniono kilku karabinierów, karabinierzy dali 4 ostre salwy, zabijając 2 osoby a lekko raniąc 5.

Honkong, 27 lipca. Z Colovan donoszą, że przywódca piratów został usunięty.

Zjazd maryenbadzki.

Maryenbad, 27 lipca. Sekretarz stanu Kinderlen-Waechter przybył tu dziś o godz. 7 rano. Na dworcu powitał go wiceburmistrz. Jako gość miasta zamieszkał sekretarz stanu w zamku „Luginsland“. O godz. 10 udał się do Pana Ministra spraw zagranicznych hr. Aehrenthala i pozostał tam aż do śniadania. O godz. pół do 2 po południu wydali hrabstwo Aehrenthalowie śniadanie dla gościa w hotelu „Weimar“.

Położenie w Królestwie Polskiem.

Warszawa, 27 lipca. (*Tel. pr.*). Bliski zjazd senatorów, odbywających rewizye, ma zająć się przedewszystkiem rozpatrzeniem następstw dokonanych rewizyj z powodu olbrzymiej liczby uwolnionych ze służby urzędników intendentury różnych stopni. Główna rada wojenna już się wypowiedziała w tej sprawie i to bardzo nieprzychylnie dla intendentów, pociągniętych do odpowiedzialności, uznała bowiem posady ich za wakujące, oraz wykluczyła wszelki obowiązek do odszkodowania tych, którzy będą przez sąd uniewinnieni.

Warszawa, 27 lipca. (*Tel. pryw.*). Onegdaj wieczorem zebrało się w hotelu Bristol grono osób, zaproszonych przez p. Antoniego Żwana, by przy wspólnej wieczerzy powitać goszczącego w Warszawie p. Henryka Noussanne, redaktora *Gil Blas*. P. Noussanne mówił o stosunkach polsko-francuskich. Odpowiedział p. Stanisław Skarzyński. Wczoraj wieczorem o godz. 8 wieczorem odbył się na cześć gościa obiad w resursie kupieckiej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 27 lipca 1910. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 668·75, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 847·25, Akcye Anglobanku 312·75, Akcye Unionbanku 617·50, Akcye Länderbanku 501·—, Akcye Bankvereinu 545·75, Akcye Bodencredit 1276·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 666·—, Akcye kolei państwowych 738·75, Akcye kolei Południowej 108·—, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej 5320·—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 741·75, Akcye Rima Muranyi 686·50, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2770·—. Akcye Fabryki broni 696·—, Akcye Tureckie tytoniowe 379·—, Akcye Galicyjsko karpackiego Towarzystwa naftowego 857·—. Obligacye węgierskiej indemnizacyi 92·—, Renta majowa 93·60, Austryacka Renta koronowa 93·60, Węgierska Renta koronowa 91·90, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 93·10, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 93·75, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99·50, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110·—, 4-prc. Listy Banku krajowego 94·50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 100·25, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 97·90, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 93·60, 4-prc. pożyczka m. Lwowa 93·—, Losy tureckie 256·75, Marki 117·38, Rubel 253·50, 5-prc. Rossyjska pożyczka z r. 1906 103·85, Akcye praskiego Banku kredytowego (płacono) 750·50, Pożyczka miasta Krakowa 1909 93·—.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 27 lipca 1910.

Hotel George'a.

PP. M. Lisowiecki z Chłopic, K. Bohdanowicz z Orzehlib, dr. B. Csillik z Tarnopola, W. Niedźwiecki z Wańkowiec, G. Pauer z Wiednia, W. Rosenblatt z Nowego Jorku, J. Kessler z Nowego Jorku.

Hotel Stadtmüllera.

P. M. Jenny z Rossyi.

Hotel Francuski.

PP. A. Głogowski z Rossyi, F. Kamieński z Rossyi.

Hotel Krakowski.

P. P. Jasiniecki z Rossyi.

Hotel Corso.

P. J. Zarębski z Rossyi.

Hotel Victoria.

P. F. Żurbicki z Rossyi.

CENNIK

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 27 lipca.

	płacą walutą kor. K	h	żądają walutą kor. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	663	—	668	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	430	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	557	—	563	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	572	—	582	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (kupon bieżącego)				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ 4½ pr. w. a. los w 50 l.	99	10	99	80
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93	50	94	20
„ kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	99	80	100	50
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	94	20	94	90
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	96	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	95	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	93	20	93	90
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	70	98	40
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	100	50	101	20
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	60	100	30
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	—	93	70
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93	—	93	70
Pożyczka m. Krakowa	93	—	93	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	20	93	90
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	90	—	90	70
„ „ „ 4 konwen.	92	—	92	70
„ szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	93	20	93	90
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.).	120	—	130	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	36	11	48
20 frankówka	19	10	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
„ „ „ papierowych	252	70	254	20
100 marek niemieckich	117	30	117	70

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 25 lipca 1910.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	93·80	94·—
styczeń-lipiec	93·80	94·—
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	97·70	97·90
kwiecień-październik	97·65	97·85
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3 2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	169·25	173·25
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	234·90	238·90
„ „ 1864 po 100 zł.	324·—	330·—
„ „ 1864 po 50 zł.	324·—	330·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	287·—	289·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·15	116·35
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	93·75	93·95
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	94·25	95·25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·80	114·80
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	449·50	451·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	116·35	117·35
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	94·05	95·05
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	94·15	95·15
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	103·50	104·45
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	94·70	95·70
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	94·65	95·65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	95·80	96·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	96·—	97·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	95·75	96·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em, z r. 1888, 4 prc.	95·80	96·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·—	97·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	95·85	96·85
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	95·75	96·75
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	93·75	94·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	94·25	95·25
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	94·10	95·10
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	115·70	116·70
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	112·80	113·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	92·05	92·25
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	75·40	76·40
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	224·25	230.25
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	224·25	230·25
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·—	95·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·35	93·35
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·65	104·65
Poż. kraj. Bukowiny z r, 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94·—	95·—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·15	101·15
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	92·70	93·70
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·90	98·90
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	90·—	91·—
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	109·25	115·25
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	256.—	259·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los 4½ pr.	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94·80	95·80
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	297·75	303·75
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	278·25	284·25
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·—	101·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	93·75	94·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	110·50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·10	99·60
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·50	94·50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	92·70	93·70
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	95·40	96·40
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·—	97·—
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotna	99·75	100·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·75	100·75
Banku kr. obl. kolej. żel. 57½ l. 4 pr.	93·—	94·—
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	98·40	99·40
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·60	99·60
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł, nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	112·—	113·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	111·50	112·50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88·—	89·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93·70	94·70
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	102·10	103·10
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	28·50	32·50
Zakł. kred. dla handl, i przem. 100 zł.	526·—	536·—
Clary 40 zł. m. k.	200·—	220·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	117·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	120·—	125·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	82·50	88·50
Palfy 40 zł. m. k.	255·—	275·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	63·75	67·75
„ „ węg. tow. 5 zł.	38·20	42·20
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	73·—	79·—
Salma 40 zł. m. k.	285·—	300·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	115·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	313·—	314·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3985·—	3994·50
Zakł. kred. dla handlu i przem.	667·25	668·25
Weg. Banku kredyt. 200 zł.	845·—	846·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	743·—	748·—
Gal. banku hip. 200 zł.	666·—	670·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	430·—	—·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	501·75	502·75
„ Austro-węg. 1400 kor.	1840·—	1849·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	616·50	617·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	263·75	264·75
Zivnosteńska banka 100 zł.	261·25	262·—
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	456·—	461·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	420·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5335·—	5355·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	395·—	403·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	556·—	558·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	330·—	340·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1136·—	1140·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	735·—	737·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	860·—	862·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	736·90	737·90
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2773·—	2784·—
Schodnicy 500 kor.	539·—	541·50
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	383.—	386·—
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.	259·—	261·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·05	240·25
Paryż za 100 franków	95·20	95·40
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	253·25	254·25
Niemieckie banki	117·37½	117·57½
Włoskie banki	94·60	94·80
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·07½	95·25
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·36	11·38
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·07	19·09
20-markówka	23·48	23·53
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·37½	117·57½
Włoskie banknoty za 100 lir	94·75	94·95
Ruble	2·53	2·54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. IX. b. 397 (8495 2—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńce państwowe w stryjskim okręgu budowniczym w latach 1911—1913 odbędzie się dnia 17 sierpnia 1910 w c. k. Starostwie w Stryju licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1911 dostawić się mającego wynoszą: za 6040 m.³ 35.568 kor. 75 hal.

Ogólne i szczegółowe warunki, przegląd dostawić się mającego szutru i wzór oferty przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty nie dotyczące wyłącznie rozwozu materyału dostarczonego koleją z poszczególnych stacyj kolejowych po gościńcu i placach skadowych szlichtowania i względnie tłuczenia, wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Toż samo dotyczy ofert co do samego rozwozu, z tą różnicą, że należy je wnosić dla każdej stacyi kolejowej osobno.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 15 lipca 1910.

L. cz. E. 1071/10 (7) (8481 3—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 10 sierpnia 1910 o godz. 9 rano odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, Oddział V., licytacya: a) realności obj. lwh. 573 i b) realności lwh. 580 ks. gr. gminy Sarnki górne.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione, a to: ad a) lwh. 573 na 13.863 kor., ad b) lwh. 580 na 20.528 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 9.242 kor. 06 hal., ad b) 13.685 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi Oddziału V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Bursztyn, dnia 2 lipca 1910.

L. cz. E. 930/4 (8474 3—3)
Edykt licytacyjny.
Na żądanie Herscha Willnera w Przemyślu, zastąpionego przez dr. Ameisena, adwokata w Przemyślu, odbędzie się dnia 18 1910 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, licytacya przymusowa realności lwh. 208 ks. gr. Wojtkowa, składającej się z domu drewnianego, ogrodu, 3 parcel ornych, pastwiska, łąk, położonej od stacyi kolejowej w Krościenku o 15 klm. przy drodze powiatowej wraz z przynależnościami, składającemi się ze studni, 12 okien wewnętrznych, 3 okiennic, 9 kluczy, 400 m. ogrodzenia, 46 drzew owocowych, 40 krzaków pożyczkowych, 8 drzew liściastych i szpilkowych i żywopłotu.
Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 14.817 kor., przynależności zaś na 1536 kor. 60 hal.
Najniższa cena wynosi 10.902 kor. 40 poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, które się po uzupełnieniu zatwierdza (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bircza, dnia 14 lipca 1910.

L. IX. b. 1458/1910 (8496 2—3)
Obwieszczenie.
W celu oddania w przedsiębiorstwo rekonstrukcyi gościnca państwowego podolskiego w km. 66·745—67·650 w Złoczowie (mieście) odbędzie się 24 sierpnia 1910 w c. k. Starostwie w Złoczowie licytacya ofertowa.
Koszta fiskalne robót wykonać się mających wynoszą 23.496 kor. 26 hal.
Warunki ogólne i szczegółowe budowy, wykaz cen jednostkowych i kosztorys sumaryczny i plany przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone według wzoru podanego we warunkach ogólnych, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i w wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi ale i literami.
Oferent winien w ofercie na właściwem miejscu podać ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.
Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.
Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, 14 lipca 1910.

L. cz. E. 348/10 (6) (8489 2—3)
Edykt licytacyjny.
Na żądanie Abrahama Merkera w Sokolnikach odbędzie się dnia 22 sierpnia 1910 o godzinie 9·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, licytacya realności objętej lwh. 1420 ks. gr. gm. kat. Sokołów zobowiązanego własnej wraz przynależnościami.
Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 480 kor.
Najniższa cena wynosi 320 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wiśniowczyk, dnia 25 czerwca 1910.

L. cz. E. 1184/10 (4) (8479 2—3)
Na żądanie Katarzyny z Boczarów Bembeń odbędzie się dnia 31 sierpnia 1910 o godzinie 10 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 licytacya realności lwh. 9 ks. gr. Haczów, składającej się z domu i ogródka Michała Bembena własnej wraz z przynależnościami.
Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 650 kor.
Najniższa cena wynosi 325 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne, które się przyjmuje i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 16.
Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brzozów, dnia 13 lipca 1910.

Upadłości.

L. cz. S. 1/10 (1) (8517 2—3)
Edykt konkursowy.
C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Eliasza Schnecka z Budziwoja i Meilecha Kaltera z Chmielnika.
Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. sędziego powiatowego i naczelnika sądu powiatowego w Tyczynie Andrzeja Siuduta, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dr. Bolesława Strowskiego w Tyczynie.
Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 4 sierpnia 1910 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiat. w Tyczynie przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.
Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Tyczynie najdalej do dnia 31 sierpnia 1910, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 5 września 1910 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.
Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.
Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.
Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.
Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".
Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Tyczynie lub w pobliżu Tyczyna mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 20 lipca 1910.

Konkursa.

L. 6863/910 (8498 3—3)
Konkurs.
Celem obsadzenia posady budowniczego architekty w Stryju, rozpisuje się niniejszem konkurs.
Ubiegający się o tę posadę winni wykazać:
1. dobry stan zdrowia i wiek swego życia;
2. obywatelstwo austryackie;
3. ukończenie studyów politechnicznych i złożenie dwóch egzaminów rządowych na wydziale budownictwa (architektury);
4. dłuższą, a najmniej trzyletnią praktykę w zakresie budownictwa;
5. egzamin lub koncesyę na budownictwo.
Posada nadana będzie na razie prowizorycznie na rok jeden, z płacą roczną 3600 kor. i dodatkiem aktywalnym 828 kor., a po jednorocznej zadowalającej służbie nastąpić może stabilizacya z płacą roczną 4800 kor., dodatkiem aktywalnym 966 kor. i prawem do trzech dodatków pięcioletnich, a to dwóch dodatków pięcioletnich po 600 kor. i jednego dodatku pięcioletniego w kwocie 400 kor. i z prawem do emerytury, stosującej się analogicznie do normy dla urzędników państwowych przyjętej.
Kandydaci z ukończonym 40 rokiem życia nie będą mieli prawa do emerytury.
Nadto obowiązywać będzie kandydata do powyższej posady bezwarunkowy zakaz trudnienia się przedsiębiorstwami wykonywania robót prywatnych i wypracowanie planów na budowy prywatne w obrębie gminy miasta Stryja.
Należycie udokumentowane podania należy wnosić do Magistratu miasta Stryja najdalej do dnia 31 sierpnia b. r.
Stryj, dnia 19 lipca b. r.
Magistrat król. wol. miasta Stryja.
Burmistrz: Dr. Falk.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 10.665/pr. (8503 3—3)
Obwieszczenie.
Na mocy § 15 ordynacyi wyborczej powiatowej, rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie rawskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 26 września, dla grupy gmin miejskich na 28 września, dla grupy większych posiadłości na 30 września 1910 roku.
Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§ 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).
Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.
Do Rady powiatowej w powiecie rawskim wybierają:
grupa większych posiadłości ośmiu (8) członków;
grupa miast i miasteczek sześciu (6) członków;
grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.
Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 20 lipca 1910.

L. cz. Cm. 4/10 (2) (8493 3—3)
Edykt.
Maryi Pawłowskiej w Miejscu w sprawie toczącej się przed c. k. Sądem powiatowym w Zatorze przeciw Maryi Pawłowskiej o 480 kor. zpn., ma być doręczoną uchwała z dnia 13 czerwca 1910 l. cz. Cm. 4/10 (1).
Ponieważ niewiadomo, gdzie Marya Pawłowska przebywa, ustanawia się dlań w celu strzeżenia jej praw kuratora w osobie pana Stanisława Mazura naczelnika gminy w Miejscu w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zator, dnia 6 lipca 1910.

L. 412 (8504 3—3)
Edykt.
C. k. Izba notaryalna w Tarnowie, wzywa interesowanych, aby swoje pretensye, jakieby sobie według § 25 ust. not. do zaspokojenia z kaucyi służbowej ś. p. dr. Stanisława Strzelbickiego c. k. notaryusza najprzód na posadzie w Leżajsku, a następnie w Ropczycach rościli, w przeciągu sześciu miesięcy od trzeciego umieszczenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" licząc do tut. Izby notaryalnej zgłosili, gdyż inaczej węzeł kaucyjny zniesiony zostanie.
C. k. Izba notaryalna.
Tarnów, dnia 23 lipca 1910.

(8563 2—3)
Ogłoszenie.
Z dniem 17 lipca 1910 otworzył kancelaryę adwokacką dr. Eisig Gasser w Mikołajowie n/D.
Z Wydziału Izby adwokatów.
Sambor, dnia 17 lipca 1910.

L. cz. C. I. 186/10 (1) (8567)
Edykt.
Przeciw Ilkowi Kaczmar, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie przez Piotra Zanewczyka pozew o 500 kor.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 2 września 1910 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 4.
Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Władysława Smólskiego adw. w Baligrodzie, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Baligród, dnia 18 lipca 1910.

L. cz. C. III. 280/10 (2) (8573)
Edykt.
Przeciw Abrahamowi Stummer, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Ustrzykach przez firmę Tieger et Klein w Ustrzykach pozew o 897 kor. 14 hal.
Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 17 sierpnia 1910 o godz. 9 rano.
Celem strzeżenia praw Abrahama Stummer ustanawia się pana dr. Dawida Unterrichta adw. w Ustrzykach, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Abrahama Stummera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Ustrzyki, dnia 23 lipca 1910.

L. cz. C. II. 282/10 (8574)
Edykt.
Przeciw Jakóbowi Schlosser recte Koffler z Zabłotowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zabłotowie przez Mera Pistynera z Kołomyi pozew o 967 kor.
Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 5 sierpnia 1910 o godzinie 8 rano, sala Nr. 16.
Celem strzeżenia praw Jakóba Schlossera recte Koffera ustanawia się pana dr. Erdheima adw. w Zabłotowie, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Jakóba Schlossera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zabłotów, dnia 25 lipca 1910.

L. cz. C. I. 315/10 (2) (8569)
Edykt.
Przeciw Hnatowi Holak i Stefanowi Holak rolnikom z Woli michowej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie przez Mikołaja Sałańskiego pozew o zniesienie współwłasności realności 64 w Woli michowej.
Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 2 września 1910 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 4.
Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana Michała Holaka rolnika w Woli michowej, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie swych kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni sami w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Baligród, dnia 18 lipca 1910.

L. cz. C. I. 304/10 (1) (8568)
Edykt.
Przeciw Iwanowi Koczan z Rostok dolnych, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie przez Abrahama Dyma pozew o 400 kor.
Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 2 września 1910 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 4.
Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adwokata Władysława Smólskiego w Baligrodzie, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k Sąd powiatowy, Oddział I.
Baligród, dnia 21 lipca 1910.

LW. 58.342/10. (8557)
Ogłoszenie.
Dnia 16 listopada 1910 rozpocznie się nowy trzyletni kurs szkoły praktycznej konduktorów drogowych przy Wydziale krajowym we Lwowie.
Nauka w szkole odbywać się będzie każdego roku przez pięć miesięcy zimowych od 16 listopada do połowy kwietnia, nauka praktyczna zaś przy robotach drogowych odbywa się corocznie przez siedm miesięcy letnich.
Do szkoły przyjętych być może 35 uczniów. Stypendya z funduszu krajowego na czas nauki zimowej w wysokości 50 koron miesięcznie mogą być udzielone tylko 26 uczniom. Kandydaci mogą być jednak przyjęci do szkoły także na własny koszt, jak również na koszt funduszów powiatowych lub gminnych, o ile interesowane reprezentacye autonomiczne za uprzedniem porozumieniem się z Wydziałem krajowym zabezpieczą sobie utrzymanie pewnej liczby uczniów w szkole dla własnych potrzeb.

Przy robotach w czasie praktyki letniej otrzymują uczniowie odpowiednie wynagrodzenie z odnośnych funduszów budowy.

Starający się o przyjęcie do szkoły winni najdalej do 15 września b. r. wnieść do Wydziału krajowego podanie, zaopatrzone we wszystkie niżej wymienione dowody, a nadto poddać się w pierwszym tygodniu listopada wstępnemu egzaminowi konkursowemu.

Przyjęci do szkoły być mogą tylko kandydaci stanu wolnego.

Ubiegający się o przyjęcie do szkoły tudzież o stypendya z funduszu krajowego, winni dołączyć do podania:

1. świadectwo urodzenia i chrztu na dowód, że ukończyli najmniej siedmnaście (17), a nie przekroczyli (25) dwudziestu pięciu lat życia;

2 świadectwo szkolne wykazujące, że ukończyli z dobrym postępem co najmniej czwartą klasę realną lub gimnazyalną, albo wreszcie tę klasę względnie ten kurs szkół innych, które Wydział krajowy za równorzędne uzna; kandydaci seminaryum nauczycielskiego nie będą przyjęci do szkoły;

3. świadectwo zdrowia wystawione lub potwierdzone przez c. k. lekarza powiatowego, stwierdzające, że posiadają zdrowie odpowiednie do pełnienia obowiązków konduktora drogowego, wymagających organizmu prawidłowo rozwiniętego, silnego i odpornego na wpływy klimatyczne;

4. świadectwo moralnego i nienagannego zachowania się wystawione przez Zwierzchność gminy zamieszkania, potwierdzone przez urząd parafialny i c. k. Starostwo;

5. świadectwa od władz, urzędów, instytucyi, względnie osób, u których ewentualnie byli lub są zatrudnieni;

6. zezwolenie rodziców lub opiekuna na uczęszczanie do szkoły konduktorów drogowych i na wybór tego zawodu, jeżeli kandydat nie jest pełnoletnim w czasie ubiegania się o przyjęcie do szkoły;

7. świadectwo ubóstwa wystawione przez Zwierzchność gminy zamieszkania, potwierdzone przez Urząd parafialny i c. k. Starostwo.

Od kandydatów przedstawionych Wydziałowi krajowemu przez Wydziały powiatowe lub Magistraty miast do przyjęcia na koszt funduszów powiatowych lub gminnych, tudzież od kandydatów zamierzających kształcić się własnym kosztem wymagane są przy podaniu następujące dokumenty:

1. świadectwo urodzenia i chrztu na dowód, że ukończyli przynajmniej siedmnaście (17) lat życia, a nie przekroczyli (25) dwudziestu pięciu lat życia;

2. świadectwo szkolne stwierdzające, że ukończyli z dobrym postępem co najmniej czwartą klasę realną lub gimnazyalną, albo wreszcie tę klasę względnie ten kurs szkół innych, które Wydział krajowy za równorzędne uzna, za wyjątkiem odnośnych klas seminaryum nauczycielskiego;

3. 4. świadectwo zdrowia, i świadectwo moralności wystawione w sposób wyżej pod 3. i 4. wskazany;

5. świadectwa od władz, urzędów, instytucyi, względnie osób, u których ewentualnie kandydaci byli lub są zatrudnieni;

6. na wypadek małoletności kandydata zezwolenie rodziców lub opiekuna na uczęszczanie do szkoły konduktorów drogowych i na wybór tego zawodu;

7. dowód stwierdzający (względnie świadectwo majątkowe, wystawione przez Zwierzchność gminną), że kandydat ma zapewnione środki utrzymania i zaopatrzenia się w potrzebne przybory szkolne na czas nauki.

Podanie własnoręcznie napisane, ma streszczać przebieg życia (dotychczasowe zatrudnienia) kandydata i zawierać jego oświadczenie bezwarunkowego poddania się regulaminowi szkolnemu i wszelkim przepisom. Podania, nie należycie udokumentowane albo po dniu 15 września wniesione, nie będą uwzględnione.

Kandydaci, którzy na podstawie wniesionych podań zostaną przypuszczeni do złożenia wstępnego egzaminu konkursowego, obowiązani będą stawić się do tegoż egzaminu w dniu, który im Wydział krajowy wyznaczy. Przedmiotem tego egzaminu jest matematyka i geometrya w zakresie odpowiadającym nauce w pierwszych trzech klasach c. k. szkół realnych, a mianowicie: arytmetyka aż do wyciągania pierwiastków sześciennych z liczb dziesiętnych, jakoteż pierwsze cztery działania na liczbach ogólnych o jednym lub więcej wyrazach; geometrya aż do najprostszych własności elipsy i paraboli włącznie. Nadto kandydaci poddadzą się próbie pisma pod względem czytelności i ortografii.

Pierwszeństwo w przyjęciu do szkoły, jakoteż w uzyskaniu stypendyów, będą mieli ci kandydaci, którzy obok wyższego stopnia wszelkich kwalifikacyi (zalicza się tu także wynik egzaminu wstępnego), wykażą się dobrą listą służbową (Konduite-Liste) ze strony c. k. pułków względnie batalionów technicznych, przy których stopień podoficera otrzymali, tudzież dowodami, że są lub byli już technicznie zatrudnieni przy robotach drogowych lub innych budowach.

Nie może być przyjętym do szkoły: karany sądownie za zbrodnię, karany za przestępstwo z chciwości lub za opilstwo, albo wydalony ze służby publicznej w drodze dyscyplinarnej.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 17 maja 1910.

W zastępstwie:
Chudziklewicz w. r.

Wyroki prasowe.

Zl. 165 (8431)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 18 Juli 1910, Pr. VII. 34/10, die Weiterverbreitung der Nummer 136 der Zeitschrift: „Jutro" wegen des Artikels beginnend mit „C. kr. dezelni svetnik — deauncijant" und endend mit „na drug nacin" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 18 Juli 1910, Pr. I. 330/10, die Weiterverbreitung der Nummer 7 der Zeitschrift: „Havlicek" vom 23 Juli 1910 wegen der Stellen von „Prednimi nositeli" bis „prvnimi vyhani" des Artikels: „Svoboda svedomi. Napsal Ladislav Knute"; von „Zaznamenavame tento vyplod" bis „dale pokracovati" des Artikels; „Boromejska encyklika papeze Pia X." nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 19 Juli 1910, Pr. XI. 70/10, die Weiterverbreitung der Nummer 2 der Zeitschrift: „Svepomoc" vom 16 Juli 1910 wegen der Artikel: „Nase zeny" in der Stelle von „Nedivime se mnohdy" bis „peniz speje"; „Co nam jeste schazi?"; „Kam nase Hana" und „Kleiblovi praktiky" nach § 98 b und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 19 Juli 1910, Pr. XI. 71 10, die Weiterverbreitung der Nummer 53 der Zeitschrift: „Pokrok" vom 15 Juli 1910 wegen des Artikels: „Nasledky klerikalismu" in der Stelle von „muzeme vedeti" bis „dobre povede" nach § 302 und 303 St G. verboten.

Zl. 166 (8502)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 19 Juli 1910, Pr. XXXV. 156/10, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 96 der periodischen Druckschrift: „Der Blitz" vom 16 Juli 1910, III. Jahrgang, 1. Auflage; I. in dem Artikel „Wahnsinnige Richter" durch die Stelle von „Wahnsinnige Richter" bis „errore et emissione" (Seite 4, Spalte 22) und II. in dem Artikel „Ärztliches Standesbewußtsein" durch die Stelle von „Die Affaire" bis „Gauner hält" (Seite 5, Spalte 2) und III. in ebendemselben Artikel durch die Stelle von „Ist das Prinzip" bis „Ähnlich stehen" (Seite 6, Spalte 1) auf I. das nach Artikel V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, von Amts wegen verfolgbare Vergehen nach § 491 St. G.; ad II. und III. das Vergehen nach § 302 St. G; ad II. überdies in einzelnen Stellen auch des § 24 P. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 P. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 19 Juli 1910.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 20 Juli 1910, Pr. 46/10/2, die Weiterverbreitung der Nummer 58 der Zeitschrift: „Tetschen-Bodenbacher Zeitung" vom 20 Juli 1910 wegen der beanständeten Stellen von: „Von derartigen" bis „Entfaltung zu bringen", von „Ja, die Frechheit" bis „Reiner Tisch" soll sein" und von „Einen Mühlstein um" bis „noch mehr her" des Artikels: „Immer noch mehr" nach § 302 St. G. verboten.

Zl. 167 (8544)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 21 Juli 1910, Pr. I. 61/10, die Weiterverbreitung der Nummer 195 der Zeitschrift; „Rovnost" vom 20 Juli 1910 wegen der Stelle von „Klerikalove slavili" bis „ku krute ironii" des Artikels: „Ctyricetilite jubileum prohlaseni neomylnosti papeze" nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Jungbunzlau hat mit dem Erkenntnisse vom 21 Juli 1910, Pr. 24 10, die Weiterverbreitung der Nummer 30 der Zeitschrift; „Straz Pojizeri" vom 22 Juli 1910 wegen der Artikel; „Predni povinnosti radneho katolika" in der Stelle von „Budou-li se" bis „s trestnim zakonem" und „Do Dolniho Bousova" von „Ze Rotschild" bis „nejhorsiho druhu" nach § 302 und 303 St. G. verboten.

Amortyzacye.

L. cz. T. 15/10 (1) (8265 2—3)

Edykt.

Na żądanie p. Manesa Liebera, kupca w Sanoku wdraża się postępowanie w celu amortyzacyi trzech blankietów wekslowych wymogów weksli po myśli art. 4 ust. weksl. nieposiadających po 40 hal. ostemplowanych które mu rzekomo skradziono a mianowicie dwóch blankietów co do sumy wekslowej niewypełnionych przez Herscha Dyma jako akceptanta i Dawida Dyma jako wystawcę i żyranta, zaś trzeciego na sumę 400 kor. opiewającego i przez Leibę Pennera jako akceptanta podpisanych.

Wzywa się tedy każdego, ktoby odnośne blankiety wekslowe posiadał, aby się z takowymi w przeciągu 45 dni od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" do sądu tutejszego zgłosił i prawa swoje do blankietów tych wykazał, ileże w razie przeciwnym blankiety owe za umorzoną i wszelkich skutków prawnych pozbawione uznane będą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 23 czerwca 1910.

L. cz. T. 9 10 (2) (8263 2—3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłą.

Wedle podania Euzebiusza vel Jenseja Połyniaka z Łabowy matka jego Domicela Połyniakowa urodzona w Łabowy dnia 15 września 1818 wyemigrowała w roku 1847 na Węgry i ztamtąd nie wróciła.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 1 i 2 ust cyw., przeto wdraża się na prośbę wymienionego postępowanie celem uznania za zmarłą.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu dr. Stuberowi w Nowym Sączu wiadomości o powyż wymienionym

Domicelę Połyniakową wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiła się lub w inny sposób uwiadomiła o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 sierpnia 1911 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 2 lipca 1910.

L. cz. T. 41/10 (2) (8460 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Salo Sperlinga, kupca we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Kasy zaliczkowej we Lwowie Nr. 865 Rb/979 Rb na kwotę 13.350 kor., a na rzecz Salo Sperlinga opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej", w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 20 maja 1910.

L. cz. T. 20/10 (2) (8516 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Sissli Sales, prywatnej w Dobromilu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Dobromilu Nr. 1649 na kwotę 498 kor. 88 hal. opiewającej i na imię Sissli Sales wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się, aby ją w przeciągu sześciu miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" tut. sądowi tem pewniej przedłożył, ile że w razie przeciwnym książeczka ta za umorzoną i nieważną zostanie uznaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Przemyśl, 12 lipca 1910.

L. cz. T. 5/10 (1) (8394 2—3)

Edykt.

Bronisława Wanio, prywatna w Krakowie przez adwokata dr. Jana Steca w Krakowie podała, że jej w połowie maja 1910 zaginął weksel z daty Kamionka strumiłowa 2 listopada 1909 na kwotę 100 kor. opiewający, płatny 2 maja 1910 przez p. Michała Szyszkiewicza, właściciela realności w Kamionce strumiłowej akceptowany bez podpisu wystawcy.

Wzywa się przeto w myśl art. 73 u. w. obecnego posiadacza onego weksla, by go do dni 45 od dnia ogłoszenia edyktu tutejszemu sądowi przedłożył, gdyż w przeciwnym razie weksel za amortyzowany czyli za nieistniejący uznany będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Złoczów, dnia 23 czerwca 1910.

L. cz. T. 12/10 (1) (8390 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Ignacego i Anny Przybyłowskich Józefa Połońca i Hipolita Muchy w Nowym Sączu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi blankietu wekslowego bez daty wystawionego przez wnioskodawców na kwotę 2000 koron i przez nich podpisanego, który oni mieli wystawić Antoniemu Brandowskiemu, a ten z wekslem zaginął.

Posiadacza tego weksla wzywa się przeto, by do dni 45 zgłosił się ze swojemi prawami w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 9 lipca 1910.

L. cz. Nc. VII. 123/10 (1) (8547 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Herscha Majera Pennera kupca w Barańczycach wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla ostemplowanego na 20 hal. z podpisem jako wystawcy Herscha Majera Pennera i żyranta Józefa Brossa, bez daty.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, ażeby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Sambor, dnia 10 czerwca 1910.

L. cz. T. 23/10 (2) (8459 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Ludwiki Tyszarskiej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej gal. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 41.630 na kwotę 114 kor. i na nazwisko Ludwika Tyszarska opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej", w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu zanieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwow, dnia 3 maja 1910.

L. cz. T. 10/9 (1) (8393 2—3)

Wskutek wniosku c. k. Prokuratoryi skarbu imieniem Skarbu Państwa z daty Lwów 20 maja 1909 L. 27.764/9 XII. f. 9/now. wdraża się postępowanie celem amortyzacyjne względem zaginionej książeczki wkładkowej powiatowej Kasy oszczędności w Zaleszczykach Nr. 2086 pod nazwą Kaucya prawa polowania w Uścieczku zawinkulowanej a na 305 kor. opiewającej.

Wzywa się tedy posiadacza powyższej książeczki, by do sześciu miesięcy od ogłoszenia po raz trzeci edyktu w „Gazecie lwowskiej" wykazał swe prawa, jakie mu do tej książeczki służą, gdyż w razie przeciwnym uzna się tę książeczkę za pozbawioną wszelkiej mocy prawnej.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 23 maja 1909.

L. cz. T. 18/10 (1) (8352 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek c. k. Prokuratoryi skarbu we Lwowie im gr. kat. cerkwi w Butelce wyżnej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej przemyskiej Kasy oszczędności Nr. 17.986 na 52 zł. 09 ct. a. w. czyli 104 kor. 18 hal. na rzecz gr. kat. cerkwi w Butelce wyżnej winkulowanej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się, aby takową w przeciągu sześciu miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" tut. sądowi tem pewniej przedłożył, ile że w razie przeciwnym książeczka ta za umorzoną i nieważną uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Przemyśl, 1 lipca 1910.

Ч. сп. Nc. VII. 69/10 (2) (8183 2—3)

Амортизация.

На внесене др. Данилї Стахури, адвоката в Самборі яко повномочника Миколая Зараньского вводить ся поступоване амортизацийне що до імовірно

внескодателеви загинувшоі книжочки вкладковоі Товариства „Народний Дім“ в Самборі ч. 37 на імя Миколая Заранського виставленоі на квоту 364 кор. 71 сот. 14 марця 1908 зложеноі.

Держителя повисшоі книжочки взиває ся проте, щоби зголосив ся зі своіми правами в протягу одного року, бо в противнім разі по упливі того речинця будуть узнані за неважні.

Ц. к. Суд повітовий Відділ VII.
Самбір, дня 19 мая 1910.

Ч. сп. Т. 21/10 (1) (8230 2-3)

На жадане Товариства „Народний Дім“ в Грималові, стоваришення зареєстрованого з обмеженою порукою впроваджує ся поступоване в цїли амортизацїі томуж Товариству мнимо пропавших жиром 220 заосмотрених десяти векслів виставлених під датою Грималів 20 марта 1910 платних в шість місяцїв від дати виставленя а іменно:

1. вексель ч. 62 на квоту 180 корон виставлений і жирований через Миколу Сьвідер, акцептований через Антона Кушніра і Микола Кушніра,

2. вексель ч. 157 на квоту 300 кор. виставлений і жирований через Гринька Соболя а акцептований через Дмитра Перешлюгу і Якима Боднарчука,

3. вексель ч. 330 на квоту 250 кор. виставлений і жирований через Кароля Стадника а акцептований через Щепана Вакулу і Юрка Гречуха,

4. вексель ч. 331 на квоту 100 кор. виставлений і жирований через Петра Філя а акцептований через Юосифа Марцінів і Семка Гуцала,

5. число вексля 334 на квоту 160 корон виставлений і жирований через Павла Заоборного а акцептований через Параньку Заоборну і Івана Заоборного,

6. вексель ч. 339 на квоту 200 кор. виставлений і жирований через Миколу Загоробного а акцептований через Петра Загородного і Юсифа Шевчука,

7. вексель ч. 440 на квоту 460 кор. виставлений і жирований через Стефана Вовка а акцептований через Андруха Роґальского і Андруха Депутата,

8. вексель ч. 444 на квоту 600 кор. виставлений і жирований через Дмитра Колосїньского а акцептований через Петра Стадника і Міхала Чубка,

9. вексель ч. 445 на квоту 600 кор. виставлений і жирований через Миколу Королїшина а акцептований через Івана Кравця і Міхала Кравця,

10. вексель ч. 446 на квоту 200 кор. виставлений і жирований через Андрея Кметика а акцептований через Розалію Кметик і Івана Жулковского.

Посїдача тих векслїв взиває ся, щоби предложив їх підписаному судови в протягу 45 днів по платности, та значить до дня 2 листопада 1910 в противнім разі векслї тї по упливі згаданого речинця будуть узнані за позбавлені наслідків правних.

Ц. к. Суд окружний Відділ V.
Тернопіль, дня 18 червня 1910.

Spadki.

L. cz. A. V. 171/9 (13) (8208 2-3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Szczercu ogłasza, że dnia 31 marca 1909 w Ostrowie zmarła Basia vel Alcia Alter, po której spadek przypada na podstawie ustawniczego porządku dziedziczenia dzieciom tejże.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Heni Adler zam. Porlmutter i Ryfki Adler zam Schweizer nie jest znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosiły się w tutejszym sądzie i wniosły oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem Janem Knyszem z Ostrowa ustanowionym dla nieobecnych powyższych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Szczerzec, dnia 5 maja 1910.

L. cz. A. IV. 82/10 (6) (8200 2-3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach ogłasza, że dnia 9 marca 1910 w Howiłowie wielkim zmarł Mikołaj Kumka pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Semka Kumki nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Ilkiem Kumka ustanowionym dla nieobecnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kopyczyńce, dnja 1 czerwca 1910.

L. cz. A. 416/10 (5) (8537 2-3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Przemyślanach podaje do wiadomości, iż dnia 6 maja 1910 zmarła Marya Switłyk w Białem z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli, a do spadku po niej konkuruje między innemi Tekla Switłyk.

Sąd nie znając miejsca pobytu Tekli Switłyk, wzywa ją, by w przeciągu jednego roku licząc od dnia poniżej wyrażonego zgłosiła się w tymże sądzie i wniosła deklaracyę do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z spadkobiercami zgłaszającymi się i z kuratorem p. Franciszkiem Szelewskim, c. k. notaryuszem, dla niej ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Przemyślany, dnia 2 lipca 1910.

Kuratele.

L. cz. P. 162/10 (5) (8487 3-3)

Barbara Kaczmarko z Laszek uznana umysłowo chorą, a kuratorem jest Wasyl Kaczmarz z Laszek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Radymno. dnia 6 lipca 1910.

L. cz. P. 45/10 (7) (8556 1-3)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Sabinę Żyburską w Tyśmienicy.

Kuratorem jej ustanowiono Petra Łastawieckiego w Tyśmienicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tyśmienica, dnia 19 marca 1910.

L. cz. L. 5/10 (7) (8543 1-3)

Edykt.

Jan Cichy uznany umysłowo chorym.
Kuratorem jego p Jan Kacz.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Zator, dnia 28 czerwca 1910.

L. cz. P. VII. 129/10 (6) (8546)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Matronę Słobodziak w Burczycach starych.

Kuratorem jej ustanowiono Dmytra Słobodziaka w Burczycach starych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII
Sambor, dnia 10 czerwca 1910.

L. cz. L. 12/10 (6) (8541)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Joannę Furtak w Kamionnej.

Kuratorem jej ustanowiono Jana Dudziaka w Kamionnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Wiśnicz, dnia 8 lipca 1910.

L. cz. P. 92/10 (10) (8572)

Edykt.

Za umysłowo niedołężnego uznano Jana Gościńskiego z Krościenka niżnego.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Cwynara w Krościenku niżnem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Krosno, dnia 11 maja 1910.

L. cz. IV. 14/10 (5) (8560)

Edykt.

1. Ludmila Włodzimiera 2 im. Dąbczańska,
2. Stanisław Betkowski,
3. Jan Boryszczak,
4. Jan Petrów,
5. Antoni Godek,
6. Dawid Hersch Lewitis f. Welerstein,
7. Zygmunt Halpern,
8. Feśka Galicyj recte Ewa Giletej,
9. Katarzyna Łakocij,
10. Anna Wodas,
11. Eugenia Tarnawska,

uznani zostali umysłowo chorymi, a kuratorami ustanowieni:

ad 1. Alojzy Majerski,
„ 2. Józef Huget,
„ 3. Wasyl Stecura,
„ 4. Jan Meloch,
„ 5. Józef Bezdek,
„ 6. Szyja Wellerstein,
„ 7. Leon Silberstein,
„ 8. Pyłyp Gilety,
„ 9. August Wołoszczak,
„ 10. Marcin Bujak,
„ 11. Józef Tarnawski.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XXVII.
Lwów, dnia 30 czerwca 1910.

Firmy.

L. cz. Firm. 909 Stow. IV. 77 (8453)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Czerlany.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Czerlanach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: 17 kwietnia 1910.

Przedmiot przedsiębiorstwa jest starać się o materyalne i moralne podniesienie członków spółki a mianowicie przez:

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu a to z funduszów, które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków;

b) danie możności do umieszczania na procent w ten sposób, iż spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności;

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania: nieograniczony.

Zarząd składa się z przełożonego, jego zastępcy i 3 członków zarządu wybieranych przez walne zgromadzenie z pośród członków na 4 lata.

Wybrani zostali: Wojciech Chruściel, przełożonym zarządu, Józef Falkiewicz, jego zastępcą, Karol Ślipko, Wawrzyniec Falkiewicz i Antoni Kaczyński, członkami zarządu, wszyscy gospodarze w Czerlanach.

Podpis firmy: pod jej brzmieniem pod pis przełożonego zarządu lub jego zastępcy i podpis jeszcze jednego członka zarządu.

Ogłoszenia: na tablicy przed lokalem spółki.

Udział członka wynosi 10 kor.
Odpowiedzialność: nieograniczona.
Data wpisu: 27 czerwca 1910.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 25 czerwca 1910.

L. cz. Firm. 605 Stow. II. 353 (8458)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Żółkiew.

Brzmienie firmy: Żółkiewski Związek gospodarczy w Żółkwi, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana statutu: Na walnem zgromadzeniu 19 grudnia 1909 uchwalono zmianę §§ 1, 52 i 82 statutu w brzmieniu protokołu w zbiorze załączników przechowanego.

Data wpisu: 23 maja 1910.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział IV.
Lwów, dnia 22 maja 1910.

L. cz. Firm. 129/10 (8545)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Ławoczne.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Ławocznem, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Członek dyrekcyi wystąpił: Leon Witeczek.

Członek dyrekcyi wybrany: Mateusz Pochopień, portyer c. k. kolei państwowych w Ławocznem.

Data wpisu: 15 maja 1910.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy. Oddział IV.
Stryj, dnia 13 maja 1910.

L. cz. Firm. 601/10 Rg. A. I. 17 (8507)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek.

Do rejestru A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Skawina.

Brzmienie firmy: Browar parowy i fabryka słodu Aleksander Heilpern Skawina“.

Zmiana firmy: Browar parowy i fabryka słodu Aleksander Heilpern Skawina, oraz handel drzewem w Wilczej Woli ad Sokołów.

Dzień wpisu: 7 czerwca 1910.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 5 czerwca 1910.

L. cz. Firm. 351/10 (8464)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo gospodarczych przy firmie: Spółka oszczędności i pożyczek w Błażowej, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, że z zarządu ustąpili: Kazimierz Krygowski, przełożony i Jan Bęben, członek zarządu, tudzież że na walnem zebraniu członków w dniu 26 lutego 1910 wybrano Józefa Kołodzieja, gospodarza i cieślę w Błażowy, przełożonym zarządu, a Józefa Kruczka, gospodarza w Błażowy, członkiem zarządu.

Rzeszów, dnia 2 lipca 1910.

L. cz. Firm. 350/10 (8467)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie w rejestrze stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie: Spółka oszczędności i pożyczek w Zaczerniu, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, że na walnem zebraniu członków odbytem dnia 20 marca 1910 uchwalono zmianę § 1 statutu polegającą na wyłączeniu z stowarzyszenia gminy Wysoka na co Wydział krajowy dał zezwolenie.

Rzeszów, dnia 25 czerwca 1910.

Ч. сп. Фірм. 135/10 (8520)

Вмис фірми зарібкового і господарского стоваришення.

Вписано до реєстру зарібкових і господарских стоваришень.

Осідок стоваришеня: Жидачів.

Фірма звучить: Господарско-кредитова Спілка „Наша Каса, стоваришенє зареєстроване з обмеженою порукою в Жидачеві.

Дата статуту: 12 мая 1910.

Предмет підприємства: Цїлею стоваришеня є сполучити господарскі сили своіх членів для іх добробиту.

До переведеня своеі цї и буде стоваришенє:

а) куповати, арендувати і наймати ґрунти і будинки в цїли веденя спільного господарства, спільними силами лише своіх членів і лише в іх хосен,

б) будувати і набувати доми мешкальні лише для своіх членів і лише в іх хосен, а також продавати або давати в наєм доми мешкальні, взглядно поодиноки мешканя лише своім членам і лише в іх хосен,

в) уряджувати склади (маґазини) нарядів господарских, навозів, збіжа, насїня і инших землеплодів для своіх членів та в іх хосен,

г) провадити лише для своіх членів і лише в іх хосен торговлю средствами поживи, алькоголїчними і неалькоголїчними напоями та предметами потрібними для особистих потреб а також для домашного і рільничого господарства та для ремесла і промислу лише своіх членів,

ґ) займати ся перетворюванем продуктів господарских лише своіх членів і продажию продуктів та плодів господарских (збіжа, худоби і т. д.) лише своіх членів і лише в іх хосен,

д) набувати і удержувати знаряди господарскі і віддавати іх до ужитку в господарстві лише своіх членів і лише в іх хосен через наєм,

е) уряджувати лише для своіх членів і лише в іх хосен млини до меленя збіжа своіх членів,

ж) виробляти силами своіх членів знаряди, знадоби і всїлякі предмети потрібні так для особистого ужитку як і для домашного і рільничого господарства а також для ремесла і промислу лише своіх членів і лише в іх хосен,

з) приймати капітали до обороту за условленим опроцентованем в хосен своіх членів,

і) удїляти лише своім членам дешевих і приступних позичок на піднесенє іх господарства або промислу.

Час треваня: необмежений.

Дирекция: Антін Іванів, учитель в Жидачеві, справник, Іван Дрогобицкий (син Івана), господар в Жидачеві, касиєр, Ольга Стасинївна, властителька реальности в Жидачеві, книговодець, заступники директорів: Йосиф Давидчак, господар в Жидачеві і Петро Сивик, господар в Фільварках жидачівских.

Підпис фірми: При фірмі стоваришеня уміщені будуть підписи двох членів управи.

Оголошеня будуть поміщувані на призначеній на се таблици на будинку (льокали) стоваришеня або в однім з львівских часописий яку означить Надзираюча Рада.

Удїл членів: Оден удїл членьский виносить пять (10) корон, кождий член може мати більше удїлів, число удїлів є необмежене.

Відвічальність: не лише удїлом а кромі того також дальшою квотою аж до десятьразовоі висоти заявленого удїлу.

Дата вnucy: 25 мая 1910.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ IV.
Стрий, дня 20 мая 1910.

L. cz. Firm. 790/10 Oddz. A. I. 245 (8512)

Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru handlowego oddział A.

Siedziba firmy: Kraków (stary teatr).

Brzmienie firmy: Restauracya A. Morawiecki.

Przedmiot przedsiębiorstwa: restauracya i wyszynk trunków.

Właściciel: Adolf Morawiecki w Krakowie.

Podpis firmy (F. Z.): podpisuje właściciel słowami A. Morawiecki.

Dzień wpisu: 29 czerwca 1910.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 26 czerwca 1910.

L cz. Firm. 696/10 i 850/10 Oddz. A. I. 248 (8508)

Wpis do rejestru handlowego kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru handlowego oddział A.

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: Pług, Dom komisowo-rolniczy Stefana Konopki w Krakowie.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel wszelkiego rodzaju przedmiotami, służącymi do zaspokojenia potrzeb gospodarstwa rolnego (jakoto: nawozy sztuczne, nasiona do siewu, pasze skoncentrowane, otręby, makuchy, melassa i t. p. maszyny rolnicze, przybory budowlane, węgiel, nafta, smary i oliwa), tudzież wszelkiego rodzaju produktami przemysłu domowego do zaspokojenia potrzeb gospodarczych służącymi produktami rolniczymi i produktami przemysłu rolniczego, jak n. p. spirytus, dalej sprzedaż komisowa i pośrednictwa w kupnie i sprzedaży wyszczególnionych przedmiotów i produktów.

Właściciel firmy: Stefan Konopka, kupiec w Krakowie, plac Matejki l. 1.

Podpis firmy (F. Z.): pod wyciśniętem stampilią lub wypisanem ręcznie brzmieniem firmy podpisze się właściciel firmy słowy „Stef. Konopka".

Dzień wpisu: 9 lipca 1910.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 2 lipca 1910.

Ч. сп. Фірм. 135 10 Стов. III. 2539 (8565)

Впис фірми стоваришеня заробкового і господарчого.

Вписано до реєстру заробкових і господарских стоваришень.

Осідок стоваришеня: Дрогомірчани.

Фірма звучить: Товариство господарско-торговельне „Кулко рільниче", стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою в Дрогомірчанах.

Дата статуту: 21 цьвітня 1910.

Предмет підприємства: Цілию стоваришеня є сполучити господарскі сили своїх членів для їх добробиту.

До переведеня своєї ціли буде стоваришене:

а) Купувати, арендувати і наймати ґрунти і будинки в цїли веденя спільного господарства спільними силами своїх членів в їх хосен,

б) уряджувати склади (маґазини) з нарядів господарских, навозів, збіжа, насіня і ріжних плодів землї для своїх членів і в їх хосен,

в) провадити для своїх членів торговлю средствами поживи і предметами потрібними для домашного і рільничого господарства, як також для ремесла і промислу своїх членів,

г) занимати ся перетворюванєм продуктів господарских своїх членів і продажию витворів своїх членів,

ґ) приймати капітали до обороту за условленим опроцентованєм,

д) уділяти лише своїм членам дешевих і приступних позичок для піднесеня їх господарства або промислу.

Час треваня стоваришеня є необмежений.

Управа стоваришеня складає ся з трох членів: справника, касиєра і книговодця. Членами першої управи суть: Алексей Чоренько, справник, Антін Лучків син Павла, касиер, Григорий Ґробельний, книговодець.

Підпис фірми слїдує через двох членім управи під фірмою стоваришеня.

Оголошеня поміщувані будуть на призначеній на се таблици на будинку (льокали) стоваришеня, або в одній з львівских часописий яку означить Надзираюча Рада.

Удїл членів виносить 10 кор. Число уділів э необмежене.

Відвічальність членів розтягає ся до 5-разової висоти заявленого уділу.

Дата впису: 6 червня 1910.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Станиславів, дня 3 червня 1910.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1910 r. według czasu średnio-europejskiego.

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp. (przych. o g.)	Pociąg osob. (przych. o g.)	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.
—	5·45	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·32	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·27	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
—	7·28	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	8·05	z Ickan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.
—	8·15	z Jaworowa.
8·55	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.
—	10·10	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p Podgórze Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·21	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	9·58	z Sianek, Sambora.
—	11·15	z Podhajec.
—	11·45	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	1·20	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.
—	1·05	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p. Jasło), Dynowa.
1·15	—	z Krakowa (od 15 czerwca do 30 września codziennie).
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa. (p. Przemyśl).
—	2·00	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
2·05	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.
2·15	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.
—	4·25	z Tuchli, Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	—	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·53	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.
6·35	—	z Czerniowiec, Ickan, Suczawy, Dorna Watry, Radowiec, Nowosielicy.
—	7·41	ze Stryja.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	8·00	z Sokala.
—	9·00	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.
—	9·30	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmösö, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·05	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·58	z Podhajec.
—	10·19	ze Stryja (od 19 czerwca do włącznie 11 września tylko w niedziele i rz. kat. święta).
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·02	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp. (odch. o g.)	Pociąg osob. (odch. o g.)	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego. Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.
2·50	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.
—	3·55	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Kocmyrzowa.
—	5·58	do Podhajec.
—	6·00	do Sambora, Sianek, Csap.
—	6·04	do Krakowa.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmezö, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
—	7·34	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego.
—	8·20	do Jaworowa.
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza.
9·10	—	do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	9·35	do Ickan, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·15	do Stryja.
—	10·40	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2·16	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
2·23	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania.
—	1·45	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·30	do Sokala.
—	2·52	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.
3·15	—	do Krakowa (od 15 czerwca do włącznie 30 września włącznie).
—	3·55	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	3·40	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.
—	5·41	do Mszany.
—	5·59	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza
—	6·16	do Podhajec.
—	6·30	do Jaworowa.
—	6·50	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza
6·55	—	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyc (p. Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·45	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl).
—	8·10	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·36	do Ickan, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·40	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·32	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·10	do Podwołoczysk.
—	11·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·25	do Stryja, Drohobycza Borysławia, Kochawiny.
—	11·35	do Rawy ruskiej (tylko w niedziele).

Na dworzec „Lwów-Podzamcze":

posp.	osob.	
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec. Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.
—	10·54	Podhajec.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·17	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.
—	6·29	Winnik.
—	7·26	Winnik.
—	9·44	Podhajec.
—	10·13	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·55	Winnik tylko w środę i sobotę.

Z dworca „Lwów-Podzamcze":

posp.	osob.	
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	6·12	Podhajec.
—	11·00	Podwołoczysk, Brodów. Potutor, Grzymałowa, Zbaraża
—	1·30	Winnik.
2·31	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	6·30	Podhajec.
—	8·33	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·35	Winnik, tylko w środę i sobotę.
—	11·32	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego Potutor Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Na dworzec „Lwów-Łyczaków":

posp.	osob.	
—	7·08	z Winnik.
—	10·36	z Podhajec.
—	6·11	z Winnik.
—	9·27	z Podhajec.
—	11·38	z Winnik, tylko w środę i sobotę.

Z dworca „Lwów-Łyczaków":

posp.	osob.	
—	6·31	do Podhajec.
—	1·49	do Winnik.
—	6·50	do Podhajec.
—	10·54	do Winnik, tylko w środę i sobotę.

Pociągi lokalne.

Na dworzec główny:

Z Brzuchowic codziennie: od 1 maja do 30 września 7·49 rano, od 1 czerwca do 30 września 4·10 po południu, 8·23 i 9·35 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 11·05 rano; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 4·10 po południu, 9·35 wieczór, od 1 czerwca do 30 września 1·53 po południu,

Z Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 1·10 po południu, 9·26 wieczór; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 11 września 10·07 wieczór.

Z Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 15 maja do 11 września 11·40 wieczór.

Z Winnik tylko w środę i sobotę 12·10 wieczór.

Z dworca głównego:

Do Brzuchowic codziennie: od 1 maja do 30 września 6·13 rano, 1 od czerwca do 30 września 2·55 i 4·24 po południu, 8·38 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 10·05 rano; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 2·55 po południu, 8·38 wieczór, od 1 czerwca do 31 września 12·25 po południu.

Do Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 10·20 przed południem, 3·35 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 11 września 1·35 po południu.

Do Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 15 maja do 11 września 2·15 po południu.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich l. 5, drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerze, tłustym petitem 4 halerze.

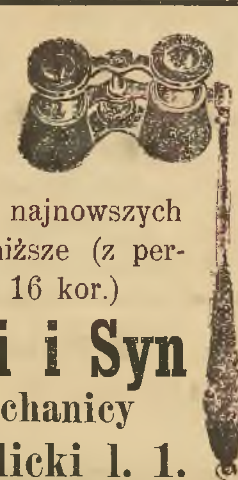
Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

Szuter z rzeki Stryj do dróg i robót betonowych, jakoteż rury betonowe

dostarcza firma

F. MERSTALLINGER, Chodorów.

Ostatnie nowości.
Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek



w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 16 kor.)

Kopernicki i Syn
optycy i mechanicy
Lwów, pl. Halicki l. 1.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. Romanowicza l. 10, u Michała Miśków, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Herbaty

znakomite w smaku i aromatyczną wonią herbata Congo K. 3·20, Souchong K. 4·—, Souchong zbiór majowy K. 6, Kaysow K. 8·— za pół klgr. poleca **handel herbaty i kawy**

Edmunda Riedla, Lwów.

Bracia Tercyarze

w Przytulisku ubogich brata Alberta

we Lwowie, ul. Kleparowska 15,

wykonują wszelkie naprawy mebli giętych; wyrabiają łóżka składane, słomianki. Ceny umiarkowane. Na żądanie zabierają meble do naprawy — naprawione odsyłają.

OKAZYA!

Krzesła z oparciem i siedzeniem skórzanem po kor. 10.
Kredensy! olchowe mat. oszklone po kor. 100, 120 do 150.
Kredensy! olchowe politerowane po kor. 125, 150 do 200.
Kredensy! orzech, dąb, brzost polit̄urowane z marmurami po kor. 220, 280, 300, 350, 500 do 1000.
Stoły jadalne z blatami wysuwanemi po kor. 40, 45, 55, 60, 75, politurowane po 90, 105.
Krzesła gięte siedzenie wyplatane lub relif. po kor. 5, 5·50, 6, 7, 8, 9, 12 do 15.
Krzesła skórą kryte po kor. 12, 14, 15, 16, 18, 20, 24, 30 do 70 z gwarancyą za suchość drzewa i wykończenie, na najdogodniejsze spłaty poleca

Józef Schuster Lwów,
ul. Trzeciego Maja l. 5.

Do najęcia przy ul. Asnyka l. 7.

Na parterze i na I. piętrze po 6 pokoi z przynależytościami i elektrycznem urządzeniem od 1 września, względnie 1 październik lub 1 listopada b. r.

- - - Polka, katoliczka, - - -

znająca język niemiecki, pisząca ładnie, potrzebna zaraz do biura, obeznane z działem ogłoszeń mają pierwszeństwo.

Oferty pod „Kotwica" do biura St. Sokołowskiego Lwów, pasaż Hausmana.

Zmiana lokalu.

Znany od przeszło półwieku magazyn i pracownia wyrobów jubilerskich pod firmą

KAROL VÖLKER i SYN

przeniesiony na ul. Akademicką l. 6.

Poleca najnowsze okazy jubilerskie złote i srebrne w obfitym wyborze.

Komplety „Bluszczu"

z I. kwartału 1910

są do nabycia

w Głównej Ekspedycyi Lwów, Pasaż Hausmana 9.

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZELIGI-ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, UL. PANIEŃSKA 21.



Obraz JANA MATEJKI

„BITWA POD GRUNWALDEM"

Z okazyi pięćsetletniej rocznicy Bitwy pod Grunwaldem wydało Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem wspaniałą reprodukcyę kolorową z pomnikowego dzieła Mistrza Jana Matejki **„Bitwa pod Grunwaldem"**.

Reprodukcya — wielkości 1 metr 6 ctm. na 45 ctm. — wykonana wedle oryginału ośmioma kolorami, jest wierną kopią obrazu a ostatnim wyrazem barwnej techniki reprodukcyjnej — nie zaś oleodrukiem.

Celem rozpowszechnienia tej wspaniałej wysoce artystycznej a przytem pamiątkowej reprodukcyi, oznaczył Komitet cenę obrazu niezmiernie niską a mianowicie:

Za obraz (1 metr. 6 ctm. na 45 ctm.) Koron 15·—.
Za obraz w bardzo pięknej artystycznej oprawie (ramy, szkło i passepartout) kor. 40·—.

Zamówienia przyjmują: Zastępstwo sprzedaży na Galicyę i Bukowinę
Biuro dzienników ST. SOKOŁOWSKIEGO, Lwów, pasaż Hausmana Nr. 9.
nadto wszystkie Księgarnie, magazyny, handle papierów i obrazów.

Wysyłka za zaliczką pocztową lub za poprzedniem nadesłaniem należytości.

UWAGA: Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem jest nie tylko właścicielem oryginału obrazu Matejki ale także wyłącznego prawa reprodukcyi. Wszelkie więc wydawnictwa jakieby się pojawiły lub pojawią będą sądownie ścigane.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.